Ner 180. Kraków 9 Sierpnia — Wtorek. Rok 1870.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.)
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie:	rocznie złr. 20 —	kwartalnie złr. 5 —	miesięcznie złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ „ 24 —	„ „ 6 —	„ „ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemieck.	„ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ tal. 1 sgr. 15
„ „ Francyi, Anglii i pań. Papiesk.	fran. 108	„ fran. 27	„ fran. 10
„ „ Belgii Włoch i Szwajcaryi	„ „ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu“ — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różannej w domu pod L. 423; Księgarnie pp. J. Czecha w Rynku, Juliusza Wilda przy ulicy Grodzkiej; tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.
Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowe po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.
Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Antoni Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wuy pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du Pont de Lodi Nr 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu „Neumarkt Nr 11“, w Hamburgu, w Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein i Vogler*, w Wiedniu *J. Rosenzweig* II. Körnergasse N. 2 i *R. Mosse* — w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse*, — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu pp. *Sachse et Comp.*

Kraków 8 sierpnia.

Kroki nieprzyjacielskie rozpoczęte, dzień po dniu przynosi wiadomości wojenne. Od wypadku na teatrze wojny zawisła sytuacya polityczna Europy; strategia wiąże się z polityką, nie możemy jej więc zupełnie pomijać w dzisiejszem z położenia politycznego sprawozdaniu.

Ostatnie wiadomości donoszą o porażkach francuskich. Lubo strata dywizyi jenerała Douay, nawet porażka całego korpusu marszałka Mac Mahona i odwrót jenerała Frossarda nie rozstrzyga losu wojny, wszelako strategicznie będąc klęską, która plan kampanii zmienić może i zmusić do przejścia z działań zaczepnych do odpornych, z wojny prowadzonej w kraju nieprzyjacielskim do wojny w kraju własnym, może politycznie odbić się w stanowisku Francyi wobec mocarstw i mniejszych państw neutralnych.

Ponieważ nie znamy jeszcze całkowicie porażki Mac Mahona, a nawet, wyznamy, znaczenia jego pozycyi, nie możemy przeto kłaść nacisku na przypuszczenie, które nam się nasuwa, iż wyparcie wojsk francuskich od granic niemieckich, mianowicie od narożnika północno wschodniego, zamyka Francuzom wszelki przystęp do Niemiec, począwszy od granicy Luxemburga aż do Strasburga. Powyżej Renu nie ma dla Francuzów przeprawy w wąską dolinę odkrawającą Niemcy południowe łańcuchem gór lesistych. Jeżeliby zaś Francuzi mieli wyprzeć nieprzyjaciela napowrót i za nim wtargnąć, musieliby to robić wstępnym bojem, co tem trudniej, iż przednie straże niemieckie opierają się o coraz większe kolumny; przełamać wszystkie byłoby może niepodobna.

Armia więc francuska albo jest albo wkrótce będzie , o ile sądzić można, zamkniętą całkowicie we własnym kraju, bez możności zniewolenia nieprzyjaciela do odwrotu. Odwrót taki mógłby nastąpić tylko równoczesnem uderzeniem ze środka i z boków, zmuszeniem Niemców do rozdzielenia sił skupionych na jednej nie długiej linii, wreszcie dywersyami bardzo silnemi.

Otóż oprócz jedynej dywersyi, jaką zrobić może flota francuzka, nie ma Francya żadnego innego środka działania, nie ma sposobu zaczepienia nieprzyjaciela z boku, dopóki Belgia, Holandya z Luksemburgiem, Szwajcarya i Austrya a po części i Włochy, zachowywać będą neutralność. Przez Luksemburg i Belgię z jednej, przez Szwajcaryę z drugiej strony Niemcom zagrozić można, przez Austryę zająć im tyły i zmusić tym sposobem do rozdzielenia sił nagromadzonych nad Renem i przenieść wojnę w środek Europy.

W tem zdaje się nam leżeć powód, dlaczego kwestya neutralności staje się coraz bardziej wątpliwą. Naruszenie neutralności dla Belgii i Luksemburga miałoby znaczenie przedewszystkiem takie, iż kraj ten stałby się domem przechodnim dla obustronnych wojsk, takież znaczenie dla Szwajcaryi, bo ani Francya ani Prusy naruszając granice tych krajów, jeszczeby przez to nie nabyły prawa wciągnięcia ich w swój interes lub zaboru ich dla siebie. Ale dla Austryi i dla Włoch, idzie tu o udział w wojnie, a zatem o wywołanie w następstwie akcyi państw innych.

Nie możemy jeszcze brać w rachubę położenia politycznego pogłosek o zawarciu już przymierza między Francyą a Włochami, albo o wyjściu Danii z neutralności, a tem mniej o związkach Włoch z Austryą, pod względem solidarnego zachowania się wobec wojny prusko-francuskiej, bo wieści te nie są jeszcze pewne, a następnie niezupełnie z sobą zgodne. Jeżeli bowiem Włochy zawarły przymierze zaczepno odporne z Francyą, natedy nie mogły zawrzeć takiego przymierza z Austryą, któreby nie było oparte na wciągnięciu Austryi w przymierze francuskie. Wszelako zbliża się podobno chwila wobec powodzeń pruskich, że państwa rzeczone będą zmuszone politykę swoją okazać, albo czynnie występując, albo zostawiając Francyę własnemu losowi.

Nie wchodząc w militarne i strategiczne następstwa tych pomyślnych dla armii pruskiej wypadków, wpływ ich na politykę całej Europy dalej podobno sięga, aniżeli bezpośredni ich skutek. Jeżeli zwycięztwo z roku 1866 mogło natchnąć Prusy dumą i wiarą w siebie, to pierwsze powodzenia we Francyi osiągnięte, stawiają jeszcze wyżej przewagę oręża pruskiego. Dyplomatycznie pokonał już Bismark Napoleona III, gdy go umiał obietnicami wywieść w pole, i za rok 1866 nie dał mu ani piędzi ziemi; gdy następnie wytrącił mu z rąk Luxemburg już niemal zadatkowany, gdy pokonał go w Belgii i Szwajcaryi na sprawach kolei żelaznych, a w jednych tylko Włoszech nie pokonał go dzięki kwestyi rzymskiej i uczciwości jenerała Lamarmory, ale niemniej knował przeciw niemu spiski z pomocą Mazzinich i Garibaldich; przez militarne teraz sukcesa wojsk pruskich, Francya może być pozbawioną pomocy tych, którzy wierząc w gwiazdę napoleońską, albo w oręż francuski, albo koniecznością polityczną pognani, złączyć losy swe z losami Francyi zamierzyli.

Jeżeli się wojskom pruskim dalej jak teraz powodzić będzie, nadejdzie wkrótce chwila bardzo stanowcza, bo chwila zdeklarowania się państw dotąd neutralnych. Znajdą się może między niemi takie, co ranionemu lwu urągać się będą jak w bajce. Ale nie należy zapominać, że są i takie, dla których przegrana Francyi jest krokiem do ich własnego upadku, a przeto sam interes ich wymagać będzie, aby przyjść na ratunek sprzymierzeńcowi. Wtedy wykazałoby się, czy Francya stoi odosobniona, to jest, czy wojna będzie zlokalizowaną, lub też zamieni się w powszechną europejską.

Neues Wiener Tagblatt ogłosił następujący list otwarty Türra, udzielony sobie przez autora do umieszczenia:

List otwarty jenerała Stefana Türra do hr. Bismarka.

Excelencyo!

Przypomnisz sobie jeszcze zapewne dni 10 i 11 czerwca 1866 r., w których rozmawialiśmy o ewentualności wojny między Prusami i Austryą. Gdyby jednak wspomnienie to poniekąd zbladło, pozwolę sobie przyjść w pomoc pamięci W. Excelencyi, przytaczając niektóre szczegóły tyczące się miejscowości, gdzie owe rozmowy toczyły się. Siła pamięci ożywia się często takiemi zewnętrznemi szczegółami, a wymienienie znanej miejscowości nie rzadko odświeża w cudowny sposób cały bieg idei, który z niem przypadkowo się zetknął.

D. 10 czerwca 1866 r. miałem zaszczyt mówić z W. Excelencyą wieczorem w Jego gabinecie; d. 11 t. m. przepędziłem z W. Excelencyą godzinę czasu pod wielkiem drzewem w Jego ogrodzie. W. Excelencya byłeś w wielkiej obawie o wypadek wojny mającej się właśnie rozpocząć. Rzekłeś do mnie: „Ach, gdyby tylko Cesarz Napoleon chciał, wojna przyszłaby nam lekko, Cesarz mógłby sobie wziąść łatwo Belgię a nawet i Luxemburg i uregulować granice Francyi. Przedstawiłem to wszystko Cesarzowi Napoleonowi, ale nie chciał na to przystać. Jeżeli pojedziesz Pan do Paryża, proszę wszystko to powiedzieć JCWci księciu Napoleonowi.“

Tak wyraziłeś się W. Excelencya przedemną w dniach 10 i 11 czerwca 1866 r. Kiedym po wojnie, w lutym 1867 wracając z pewnej misyi na Wschodzie, znów z W. Excelencyą rozmawiał, wyraziłem Mu moje zdanie co do tego, że jedność Niemiec wtedy tylko mogłaby przyjść do skutku, jeśliby Prusy przystały iść za przykładem Karola Alberta, który w r. 1848 rozwinął nie chorągiew Sabaudyi lecz narodową chorągiew Włoch i dał krajowi swemu konstytucyę liberalną. Widzimy jednak, dodałem, że Prusy wszędy roztaczają chorągwie tylko pruskie, i że dają Związkowi konstytucyę mniej liberalną od każdej innej konstytucyi w krajach niemieckich.

W. Excelencya odpowiedziałeś, że to wszystko prawda, i że żądze spruszczenia, jakiemi się odznacza rząd króla Wilhelma, są godne ubolewania, ale W. Excel. nie masz mocy naprawienia tego, co król i partya wielko-pruska narobili.

Mówiąc o Austryi rzekłem, że państwo to zrobi może jeszcze takie ustępstwa Węgrom, iż te odpowiedzą życzeniom kraju. W. Excelencya odparłeś na to, że miałeś co do tego wątpliwość, i dołożyłeś: „Austrya pracuje zawsze dla Prus. Przypatrz się Pan traktatowi w Gastein albo w Nikolsburgu zawartemu. Austrya opuściła swoich sprzymierzeńców i nastręczyła mi sposobność zawarcia z niemi przymierza. Bądź Pan przekonany, że jeśliby koncesye austryackie miały Węgrów niezadowolnić, ja wszystko zrobię, chcąc ojczyznie Twojej dopomódz, aby wywalczyła zupełną niepodległość a nawet popierać będę rozpostarcie się Węgier na Wschód.“

Ośmieliłem się odpowiedzieć na to W. Excelencyi, że Węgry nie mają żądz zdobywczych, lecz że dla bezpieczeństwa swego potrzebują przywrócenia Polski, przez co temu szlachetnemu krajowi stałoby się zadosyć nawet ze strony pruskiej. W. Excelencya odpowiedziałeś, że Prusy gotowe są zrobić wiele dla Węgier i dla krajów u dolnego Dunaju, o Polsce jednak nie może być mowy, gdyż Prusy nie mogą się obejść bez przyjaźni rosyjskiej. W. Excel. przeszedłeś w toku rozmowy na dzienniki francuskie, na których natarczywość skarżyłeś się i dodałeś:

„Z Francyą pragnę żyć w przyjaźni i wcale nie prowadzić wojny z Francuzami. Cesarzowi Napoleonowi zawdzięczamy główne powodzenie naszego oręża w r. 1866. Cesarz neutralnością swoją i lojalną postawą, za którą nie żądał żadnego wynagrodzenia, ułatwił nam plan wojny; dla tego gotów jestem wspierać Francyę we wszystkiem. Tu jednak w Berlinie trzeba działać przezornie, gdyż nie należy naszego króla płoszyć. Jeśliby jednak Cesarz Napoleon chciał jakie życzenie wyrazić pisemnie, biorę na siebie, że żądanie jego za kilka miesięcy będzie urzeczywistnionem. Jeśliby naprzykład chciał zabrać Luxemburg, to niechaj sobie stworzy w Luxemburgu jaką partyę francuską, która zapragnie połączenia z Francyą. Nie będę nawet dochodził, czy na prawdę większość mieszkańców tego połączenia pragnie, lecz przyjmę milcząco fakt spełniony. Co się tyczy Belgii, powiadałem często i powtarzam raz jeszcze: niech sobie Cesarz Napoleon bierze Belgię, a jeżeliby jaki rząd miał przeciw temu protestować, to pokażemy mu nasze bagnety“.

W. Ekscelencya wiesz, żem słowa te powtórzył Cesarzowi Napoleonowi, gdyż pisałem Ci w tym względzie pod owym adresem, któryś W. Ekscelencya własnoręcznie wpisał w mój pugilares, a zachowałem go starannie. W tem mojem piśmie zwracałem uwagę W. Ekscelencyi, że jeżeli Prusy chcą mieć przyjaciół we Francyi, powinny postępowaniem swojem okazać, że celem ich polityki są wolne Niemcy a nie militaryzm pruski.

Koncesye, jakie Austrya zrobiła Węgrom, są znaczne; wielka większość przyjęła je z radością, a ja sam, kiedym po 20-letniem wygnaniu ujrzał napowrót ojczyznę w połowie września 1867, przekonałem się, że wielka większość Węgrów szczerze pojednała się z swoim monarchą. Wkrótce potem wyjechałem do Konstantynopola, a ztamtąd do Belgradu. W tem ostatniem mieście napotkałem u konsula włoskiego, kawalera Slovasso, konsula pruskiego p. Lobareau i prezesa senatu serbskiego p. Marinowicza. Rozmowa szła o polityce. Podczas niej rzekł konsul pruski zwracając się ku p. Marinowiczowi, że Serbia powinna się energicznie zbroić, aby przy pierwszej korzystnej sposobności przeprawić się przez Dunaj i Sawę, zabrać Chorwacyę, Baczkę i Banat i przyjść w pomoc Prusakom, którzyby przez Czechy ruszyli na Wiedeń, gdy z drugiej strony posuwaliby się Rosyanie.

Z mojej strony nadmieniłem panu Lobareau, że słowa jego dają wiele do myślenia, i że zdaje się, jakoby zmieniono w Berlinie całkowicie program wojny od r. 1866. Konsul pruski usiłował wprawdzie nadać słowom swoim inne znaczenie, ale coraz więcej się wikłał. Kiedym się znalazł sam na sam z prezesem senatu serbskiego, p. Marinowiczem, ten mię zapewniał, że Serbia nigdyby się nie dała popchnąć podżeganiami pruskiemi do tak zuchwałych przedsięwzięć, zwłaszcza, że Serbom zależy wiele na utrzymaniu przyjaźni z Węgrami.

Nadmieniłem na to, że interes obu krajów Węgier i Serbii nakazuje żyć im w największejharmonii i że muszę błogosławić szczęśliwy przypadek, który mi odsłonił część planów pruskich, bo te mię od wszystkich sympatyj pruskich gruntownie odciągnąć są zdolne.

Za powrotem ze Wschodu, opowiadałem w październiku 1867 zajście to kilku przyjaciołom i dodakom, i zwyczajem moim zapisałem go między notaty.

Nie miałem zamiaru mówić o tem wszystkiem przed publiką; widząc jednak, iż W. Ekscelencya usiłujesz wykryciami, które z Twojej strony wyszły, a osobliwie ogłoszeniem traktatu Benedettego przedstawić się światu jako niewinny, przeto uważam za uczciwą walkę, gdy prześlę W. Ekscel. te drobne wspomnienia na drodze tej samej jawności, do której się W. Ekscelencya odwołujesz.

Węgry pragną gorąco, aby Niemcy były wielkie i wolne, ale Węgry nie dadzą się w błąd wprowadzić Prusom, serdecznym przyjaciołom Rosyi. Za pierwszą pogróżką, Węgry, tak jak w dniach niebezpieczeństwa za Maryi Teresy, skupią się około swego monarchy, aby bronić ojczyzny.

Stefan Türr.

Następny numer *Tagblattu* przynosi uwagi polityczne autora samego nad powyższym listem, jako uzupełnienie tegoż:

Smutny to widok patrzeć na dwa wielkie, cywilizowane narody, wytężające wszystkie swe siły, aby się wzajemnie rozdzierać. Kiedy jednakowoż nie dało się już przeszkodzić wybuchowi tej strasznej wojny, trzeba teraz całemi siłami pracować, aby przynajmniej była ona ostatnią wojną pustoszącą Europę. Wojna ta nawet może się stać błogosławieństwem dla ogółu, jeżeli się powiedzie skierować ją do przywrócenia sprawiedliwej i trwałej równowagi wśród rodziny ludów europejskich. Do tego potrzeba jednak śmiałej, stanowczej polityki.

Wiemy, że Prusy i Rosya dążą tylko do tego, aby się państwem Habsburgów podzielić. Kto o tem jeszcze wątpi, niechaj nabierze pewności z pism jenerała Fadejewa. Jeźli jenerał rosyjski w dziennikach rosyjskich pod cenzurą rosyjską rozbiera konieczność zniszczenia państwa austro-węgierskiego, toć przecież nie ma innego znaczenia, jak że Car ma zamiar wydania nam wojny; sto tysięcy Moskali stoi około Warszawy, a armia rosyjska ma tam być wzmocnioną do 200,000, podczas gdy 60,000 Moskali stoi nad Prutem.

Car telegrafuje do króla Pruskiego: „Wyprowadź W. K. Mość wszystkie swe wojska nad Ren; ja ręczę za neutralność austryacką.“

Czy mamy cierpliwie oczekiwać, aż dobyta stal serce nam przeszyje? Czy też mamy działać póki jeszcze czas?

Bezczynność jest dla nas śmiercią.

Odpowiedzią Austro-Węgier na wyzywające postępowanie Rosyi musi być żądanie zabezpieczenia Polski, połączone z oświadczeniem kategorycznem, że wszelkie mieszanie się Rosyi do losów Wschodu nie będzie cierpianem, którego ludom pozostawia się wolną wolę stanowienia o swej przyszłości.

Już oddawna nie spuszczam z oka planów Rosyi i właśnie 11go marca 1868 r. objawiłem zdanie moje pod tym względem w następującym memoryale, którego udzieliłem wielu węgierskim i innym mężom politycznym:

„Węgrzy niedawno uzyskawszy napowrót swą wolność i swój rząd narodowy, nie zabezpieczyły jeszcze przez to żadną miarą swej przyszłości. Tak energicznie w ostatnich latach prowadzone przez nie dzieło reorganizacyi wewnętrznej trafiało ustawicznie na przeciwdziałanie tajemne panslawizmu moskiewskiego, i tylko umyślne zaślepienie może tego nie widzieć, jak propaganda rosyjska groźnie się rozszerza.

Nadszedł czas, aby dobrze rozważyć położenie nasze, jasno sobie przedstawić zadanie, jakie ono nam nasuwa, jak również środki, których chwycić się nakazuje.

Rosya zna swoją siłę. Liczy ona dzisiaj 80 milionów dusz i przeprowadza bez wytchnienia, bez miłosierdzia dzieło zupełnego zmoskwicenia Polski. Ten bohaterski lud polski, jakkolwiek uciśniony i rozerwany, trzymał jednak zwycięzki caryzm przez ośmdziesiąt lat w szachu; nawet z bagnetem rosyjskim na piersi, spełniał wiernie swe zadanie opatrznościowe, jako tama przeciw zalaniu Europy przez barbarzyństwo azyatyckie. Dzisiaj znękany i zdeptany lud ten męczeński nie może już więcej stawić oporu sile brutalnej.

Jeźli nie chcemy czekać, dopóki Rosya po trupie dynastyi habsburgskiej i Węgier nie skieruje swych kroków w samo serce Europy i aż do brzegów Adryatyku, jeźli wolność i cywilizacyę naszą uratować chcemy, to właśnie jest pora oświadczyć nasze niewzruszone postanowienie, że Austro-Węgry nie znają świętszego zadania nad to, jak stawić opór wszelkiemu dalszemu rozszerzaniu się mocarstwa rosyjskiego i weprzeć je w jego uprawnione granice. Wszystkie mocarstwa europejskie muszą współdziałać i to bezzwłocznie, gdyż wszelka zwłoka utrudni tylko pomyślny skutek.

Podczas kiedy Rosya swemi machinacyami tajemnemi przeszkadza nam wzmocnić nasz rząd na podstawie konstytucyi istniejącej, wzmacnia tymczasem własne swe siły na wszystkie strony i kroczy naprzód do swego niezmiennego celu. Jeźli siła jej morska jest jeszcze dzisiaj stosunkowo słaba, może w krótkim czasie stać się imponującą, a nawet straszną; jej koleje żelazne, chociaż jeszcze teraz nie skończone, utworzą wkrótce sieć, która podwoi jej siły tak odporne jak zaczepne.

Walka przeciw Rosyi jest walką o byt, o cywilizacyę, a głównym jej celem musi być odbudowanie Polski!

Jeźli Europa będzie się dalej przypatrywała z założonemi rękami wytępianiu systematycznemu tego narodu, to za lat kilka nie będzie wcale Polski, nie będzie tamy przeciw powodzi grożącej pochłonięciem wszystkiego. Ale też wtedy nie będzie już więcej widoku podjęcia tej ostatecznie nieuniknionej walki z jakąkolwiek nadzieją pomyślnego skutku i pewnością szczęśliwej przyszłości.

Polityka rosyjska zawsze wykonywała dokładnie testament Piotra I: „Osłabiać Polskę samą w sobie przez wzniecanie niepokojów wewnętrznych; w razie trudności z mocarstwami sąsiedniemi, uspakajać je, dzieląc się z niemi, a zarazem zastrzegając sobie odebranie kawałkami odstąpionych części“....

Dzisiaj dąży polityka moskiewska do rozbioru Turcyi, Austryi i Węgier. Bez wątpienia jest ona gotową znów jakąś odstąpić przestrzeń tym, którzy jej do tych pomogą zaborów.

A więc nie mamy nic pilniejszego do zrobienia jak zorganizować najrychlej nasze siły wojskowe i zyskać silne, pewne przymierza. Równy interes z nami ma Francya, gdyż tron Napoleona III opiera się na woli narodu, który zawsze okazywał się jako przedstawiciel niepodległości ludów; równy interes ma Anglia, której posiadłości indyjskie są zagrożone; równy interes mają Włochy, dla których odbyt towarów jest na Wschodzie, równy wreszcie interes mają przedewszystkiem Niemcy, które nie mogą dozwolić, aby je moskiewską opasano obręczą.

W tej kwestyi europejskiej będą się musiały Prusy oświadczyć, czy chcą się trzymać polityki prawdziwie narodowej, czy też polityki familijnej Hohenzollernów. Jasnem jest jednakowoż, że przynajmniej dla Skandynawii, Holandyi, Turcyi, Austryi i Węgier wyparcie Rosyi jest kwestyą życia.

Dopóki ten węzeł gordyjski nie rozcięty, niemożebnem jest zmniejszenie tych ogromnych wojsk, których utrzymanie wycieńcza ludy. Dobrobyt tak duchowy jak materyalny ciągle cierpieć będzie, a wolność nigdy nie znajdzie dla siebie silnej, bezpiecznej podstawy.“

Stefan Türr.

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 5 sierpnia.

(F.) Za dwa tygodnie rozpoczną się obrady sejmu, zostaną więc czemprędzéj zarządzone wybory w tych okręgach, których posłowie mandatu nie przyjęli, będąc równocześnie w innym okręgu wybrani. Mianowicie mają być przedsięwzięte ponowne wybory: w mieście w Stryju (wybrany tamże Dr Ziemiałkowski przyjął mandat z miasta Lwowa), następnie z większych posiadłości w Żółkiewskiem (hr. Gołuchowski wybranym został w Czortkowskiem i przyjął); nareszcie z większych posiadłości w Stryjskiem (których poseł ks. Jerzy Czartoryski przyjął mandat z większych posiadłości Krakowskich). Jako kandydatów do opróżnionych krzeseł poselskich wymieniają: adwokata tutejszego Dra Juliusza Popiela (członka tow. dem.), i byłych posłów sejmowych ks. Tomasza Barewicza i Józefa Jabłonowskiego, którzy nie zostali ponownie wybranymi. Z wymienionych trzech kandydatów najusilniéj polecilibyśmy wyborcom wybór ks. Barewicza, którego pominięcie w ostatnich wyborach uważaliśmy za niepowetowaną stratę dla sejmu. Ks. Barewicz jest jednym z tych nie wielu Rusinów, którzy sposobem myślenia i postępowania najwybitniéj przedstawiają myśl unii; on też zamiast podtrzymywać waśnie między sąsiedniemi plemionami, które dzieje i konieczność z sobą złączyły, ile możności takowe zacierał i łagodził. Jako sekretarz sejmu pełniąc czynności zmudne, choć nieprzedstawiające się wybitnie na zewnątrz, strzegł czystości języka ruskiego w urzędowych tekstach sejmowych, i tu jak przy każdéj innéj sposobności, walczył usilnie przeciw prądowi moskiewskiemu wkradającemu się cichaczem do ruszczyzny. W tego rodzaju czynnościach nikt inny ks. Barewicza zastąpić nie może, chyba, żeby chciano w sejmie samym nadać prawo obywatelstwa językowi nie już zaprawionemu zwrotami moskiewskiemi, ale wręcz moskiewskiemu. Okoliczności te, jakoteż trzeźwe zapatrywanie się ks. Barewicza na sprawy bieżące i jego dokładna, na długoletniem doświadczeniu oparta znajomość szkół naszych, ich urządzeń, usterek i potrzeb powinny mu zapewnić krzeszło poselkie. Dr Juliusz Popiel, stawiany obecnie jako kandydat na miasto Stryj był za ostatnich wyborów poselskich we Lwowie kandydatem Tow. demokratycznego, lecz kandydatury nie przyjął. Dr Popiel należy pomimo młodego wieku do najumiarkowańszych i najbardziéj poważnych członków towarzystwa demokratycznego, w którem wybitną odgrywał rolę szczególnie od czasu, kiedy głównie za jego inicyatywą usiłowano zbliżyć do siebie stronnictwa Smolki i Ziemiałkowskiego. Ta ostatnia okoliczność jest też przyczyną, iż kandydaturę jego popierają zarówno oba stronnictwa, a ponieważ, jak się przy ostatnich wyborach pokazało; mamelucy mają w Stryju słabą większość a demokraci imponującą mniejszość, przeto wybór Dra Popiela jako zapewniony uważać można.

Z Wiednia doszła przez *Czas* pocieszająca wiadomość, że do Sejmu galicyjskiego wystosowanym zostanie mesaż cesarski przyrzekający zadowolenie życzeń kraju. Będzie to po raz pierwszy, że się korona z takiemi chęciami wybitnie wobec kraju oświadczy, i nie wątpimy, że oświadczenie takie odniesie skutek pożądany i przyczyni się do zatarcia tej tak niemiłej a w skutkach donośnej i rozsprzęgającej cechy klubowej, która się odznaczała ostatnia kadencya sejmowa. Przyczyni się do tego zapewne nie mało obecność pp. Klaczki, Ziemiałkowskiego i hr. Gołuchowskiego, którzy niezawodnie starać się będą dyskusyę sejmową z labiryntu naszych zatargów domowych wyprowadzić na pole polityki austryackiej i polskiej. Niemałą ciekawość budzi tu wrażenie, jakie zrobią na hr. Beuście nasze stosunki polityczne i społeczne, tembardziej, od kiedy *Czas* zacytował słowa kanclerza, który się miał wyrazić, iż nie wyjdzie Galicyi na złe, jeżeli będzie miał sposobność przekonać się osobiście o jej stosunkach i potrzebach. Spodziewają się, że hr. Beust za tydzień tu przyjedzie, zkąd się udać ma do hr. Borkowskiego w Ponikwie pod Brodami, a ztamtąd znów do Brodów, i przedstawi się wyborcom swoim z Izby handlowej. Komisarzem rządowym podczas teraźniejszej kadencyi sejmowej ma zostać mianowany p. Leon Rodakowski, naczelnik powiatowy w Tłumaczu, w miejsce p. Paulego, radzcy namiestnictwa.

Wkrótce zacznie tu wychodzić pisemko polityczne w rodzaju *Kuryera* pod tytułem *Przegląd*. Oby tylko nie doznało smutnego losu tylu u nas przedsiębiorstw dziennikarskich, które wkrótce po założeniu upaść musiały dla braku prenumeratorów.

Upały mamy obecnie nieznośne. Kto może, niewychodzi w ciągu dnia z domu, aby się nie narazić na dotkliwość klimatu prawdziwie afrykańskiego. Jeżeli tak dalej pójdzie, będziemy musieli na wzór południowców, przemienić dzień na noc i odwrotnie.

Teatr polski po dwutygodniowych feryach został na nowo otwarty. Nie chcę dotykać tego przedmiotu z bliska, aby nie wkroczyć w dziedzinę naszego sprawozdawcy teatralnego. Wspomnę tylko, że przyjazd p. Żółkowskiego z Warszawy, który tu wystąpi w rolach gościnnych, jest już zapewniony. Natomiast dozna teatr nasz, i tak niezbyt bogaty w siły artystyczne, niemałego uszczerbku z powodu wyjazdu p. Romany Popielównej, która przechodzi na scenę warszawską. Choć jeszcze nie rozwinęła w zupełności pięknego swego talentu, jest jednak już teraz znakomitą przedstawicielką ról naiwnych i była rzeczywistą ozdobą sceny naszej.

Wiedeń 5 sierpnia (spóźnione).

Dzisiejsze dzienniki wiedeńskie donoszą w telegramach z Pesztu i Linzu o zbrojeniu się Austryi, o sypaniu szańców i okopów, o nagromadzeniu obozów pod Ennes, Krakowem i Preszowem, o zwołaniu honwedów, mobilizacyi wojska itd. Wszystkie te wiadomości mają pochodzić z sfer wojskowych, lecz mimo to nie bardzo się zgadzają z prawdą. Rozumie się samo przez się, że rząd austryacki, lubo zupełnie neutralne postanowił zająć stanowisko, nie może z założonemi rękami przypatrywać się straszliwemu bojowi, który wnet kołatać będzie do bram państwa, a tem samem musi się mieć na baczności i odpowiednie przedsięwziąść środki ostrożności, aby nietylko stanąć w obronie własnéj, ale aby w danym razie przeszkodzić zwycięskiemu pochodowi jednéj ze stron walczących, jeśliby interwencyi takiéj zachodziła potrzeba. W imię téj ewentualności rząd austryacki czyni pewne przyprzygotowania, o których jawnie wspominał hr. Andrassy w sejmie węgierskim, a do których nawet prusko-niemieckie organa wiedeńskie rząd zachęcają.

Przesadzają atoli znaczenie tych przygotowań. Ma to swe przyczyny. Nie wina w tem wyłącznie nowiniarzy. Zaprzeczyć bowiem nie można, że w łonie sfer rządowych, nie mówię tu o ministerstwie w szczególności, dwa panują prądy, walczące ze sosobą o zwycięstwo i przeprowadzenie swych zamiarów i posługując się odpowiedniemi i odmiennemi w tym celu środkami. Całe niemal stronnictwo wojskowe, począwszy od jenerałów aż do żołnierzy myślących, całe to tak wielkich używające wpływów stronnictwo, przejęte jest duchem wojennym. Porwane odgłosem walki nad Renem, nie zdając sobie sprawy, z kim i przeciw komu i o co się bić, wzdycha za wojną. Że sympatye wojska austryackiego, zwłaszcza pułków węgierskich i polskich, są po stronie Francyi, rzecz powszechnie wiadoma, lecz zdaje mi się, że chęć wojny w ogó-

w sferach wojskowych nad sympatyami ncuskiéj. Wojskowi rozumują, że prze- pracować im wypada nad przeprobilizacyi, uzbrojeniem fortec, dowieść hów wojskowych, szańców i okopów, Austrya ujrzy się nagle w przymu- eniu i wojnę wyda chcąc nie chcąc. Stronnictwo wojskowe trochę, jak to mówią, pracuje na własną rękę, nie oglądając się wcale na przeciwne zdanie kompetentnych sfer rządowych. Nie dziwiłbym się gdybyśmy wkrótce usłyszeli o jakichś przeglądach, wizytacyach lub koncentracyach wojska, o których by nic nie wiedziano w tych sferach, co właściwie są odpowiedzialne za tak ważne postanowienia. Jak słyszę, *Gazeta wiedeńska* ma jutro lub po jutrze przynieść notę uspakajającą.

Nadeszły tu wiadomości o knowaniach Czarnogóry w Dalmacyi. Kilku znakomitych obywateli czarnogórskich, podobno w porozumieniu z księciem Mikołajem odbyło konferencyę z naczelnikami gmin w Kriwoczy. Do czego te knowania prowadzić mają? czy w nich ręka Rosyi?— niewiadomo.

Do jakiego stopnia dochodzą szał i namiętność prażskiéj *Politik*, sami mieliście sposobność ocenić a daliście dziennikowi temu równie słuszną, jak wyborną odprawę. W ostatnim numerze, który ulgł konfiskacie, pisze *Politik* o *neueste Galgenaera* w Czechach. W tym samym numerze, w artykule: „równouprawnienie szkół w Austryi“ pisze między innemi: Kraków ma tylko 372 słuchaczy i jest uniwersytetem niemieckim, ponieważ ani jednego nie ma słuchacza niemieckiego. *Lucus a nonlucendo!* Oto macie próbkę, jakiemi kłamstwami dziennik ten się posługuje.

Zwracam uwagę waszą na dzisiejszy artykuł *Vaterlandu*, który się wypiera wspólnictwa z dziennikami pruskiemi.

Wiedeń 6 sierpnia (spóźnione).

♯ Nadeszła tutaj wiadomość z Karlsruhe, że królewicz pruski posuwa się z całą armią ku Hagenau. Nietylko punkt zachodni linii rzeki Lauter, lecz cała ta linia jest w rękach armii królewicza, donoszą bowiem, że dywizya badeńska (16,000 ludzi) wyruszyła wczoraj z Karlsruhe ku Lauterburgowi, wschodniemu punktowi linii rzeki Lauter, i zajęła to miasto bez oporu i wyparła Francuzów, aż do Selz. Z faktu posuwania się Prusaków, którzy prawie nie napotykają na opór, widać, że marszałek Mac-Mahon cofnął się w okolice Hagenau po obu stronach kolei żelaznej prowadzącej ku Bitsch i tam oczekuje zaczepki królewicza. Zdaje się przeto, że centrum pod jen. Bazaine nie może dostarcyć wojska na wyparcie królewicza, koncentrując wszystkie swe siły przeciw księciu Fryderykowi Karolowi. Jest to o tyle prawdopodobniejszem, że książę Fryderyk Karol całą swoją armię przeprowadził z lewego brzegu Renu do Palatynatu nadreńskiego i tam zajął pozycyę dopuszczającą działanie zaczepne i odporne.

Położenie wojsk przedstawia się więc następnie: Królewicz pruski posuwa się z 200,000 żołnierza i 600 działami z Weissenburga ku Hagenau.

Książę Fryderyk Karol zajmuje w 200,000 ludzi i 640 dział Palatynat nadreński i kroczy z wojskami swemi ku granicy francuskiej. Naprzeciw niego stoi Bazaine z główną siłą francuską 250,000 ludzi i 800 dział.

Steinmetz stoi z trzecią armią północną w 90,000 ludzi w Prusach nadreńskich nad linią rzeki Saary. Naprzeciw niego 70,000 Francuzów jako skrzydło lewe całej armii pod jen. Frossard.

Kiedy przeto prawe skrzydło francuskie pod Mac-Mahonem z powodu swej słabości względnie przeważnej siły królewicza ograniczone jest na działanie odporne, znajdują się obadwa korpusy pod jen. Bazaine i Frossard w położeniu, że mogą działać zaczepnie.

Prusacy przesadzają w wiadomościach o zwycięstwie swem pod Weissenburgiem, kiedy całe to zajście niczem innem nie było jak prostym napadem. Francuzi musieli się bić zacięcie, kiedy Niemcy mają tak ogromne straty — 2,000 ludzi.

Wiedeń 7 sierpnia.

Hałaśliwy i wesoły Wiedeń dziś sposępniał. Francya posiada tutaj głębokie sympatye. Cała ludność stolicy — z wyjątkiem pewej kliki — z prawdziwą obawą, z gorączkowym niepokojem wyglądała wiadomości z pola walki, nie wątpiąc, że Francuzi na miazgę skruszą armię pruską. Interes Austryi zresztą wymaga zwycięztwa Francyi. Pomimo doświadczeń smutnych w r. 1866, strasznie tu lekceważono potęgę armii pruskiej. Zwycięzką potyczkę pod Saarbrücken, stoczoną przez Francuzów, przyjęto tutaj z ogromnym zapałem. Uważano ją za słaby początek dalszych wielkich powodzeń. W tem nadeszła wiadomość o bitwie pod Weissenburgiem i o krwawym jej i smutnym dla orłów francuskich rezultacie. Z początku wierzyć nie chciano, aby wojsko pruskie pokonać mogło Francuzów. Giełda, która ciągle sprzyja Francyi, bo widzi po jej stronie Austryę, nie dała się przestraszyć. Pociesza się liczebną przewagą nad Prusakami i cudowną walecznością żołnierza francuskiego, która rokowała srogi na Prusakach odwet. Przez cały dzień wczorajszy krążyły pogłoski o zwycięztwie Francyi. Cały Wiedeń widział Mac Mahona gromiącego Prusaków. Mac-Mahon nie daruje Prusakom Weissenburga, taki był powszechny okrzyk publiczności tutejszej. Przyjaciele Prusaków nawet się nie odważyli okazać radości z powodu wygranej pod Weissenburgiem. Renta francuska poskoczyła o 75 centimów, więc powszechna radość. Wylęgły się bajeczne pogłoski. Renta poskoczyła w górę o dalsze 75 centimów. Tu już fantazya nie miała granic. Podwyżka wszystkich papierów wtórowała rencie francuskiej. Wiadomości o tysiącach jeńców i pojmaniu księcia pruskiego, należały do skromniejszych. Pod ich wrażeniem, zawsze w przekonaniu o zwycięstwach francuskich Wiedeń spać się położył. Jakież dziś wszystkich było rozczarowanie! Nikt oczom wierzyć nie chciał, że królewicz pruski pobił wojska Mac-Mahona pod Wörth i że cała armia francuszka się cofa. Smutna niestety prawda! Na te wiadomości Wiedeń spoważniał. Min tryumfujących nie spostrzegam — wszyscy w przerażeniu czytają po kilka razy złowrogie telegramy. Gorączka, obawa, niepokój panują tutaj między publicznością — jak gdyby to był r. 1866, jak gdyby klęski Francyi były klęskami Austryi. Ci, co wyszli z osłupienia, ochłonęli z przestrachu przemawiają jedni za najściślejszą neutralnością, drudzy za udziałem w wojnie. Pierwsi rozumują, że żadna potęga Europy nie zdoła się już ostać przed armią, gromiącą Francuzów; ostatni przeciwnie utrzymują, że teraz jeszcze, później żadną miarą niepodobna będzie powstrzymać nawału militaryzmu pruskiego.

Przedstawiłem wam usposobienie panujące w stolicy monarchii. Starałem się skreślić takowe objektywnie, lubo sam jestem pod wrażeniem smutnych nowin z pola walki. Ani Austrya, ani Polska nie ma powodów cieszyć się zwycięstwami Prus. Trwoga przejmuje umysły na widok potęgi wojskowéj, skojarzonéj z państwem despotycznem, któréj już żadna armia oporu stawiać nie może. Militaryzm pruski szydzi z pięciowiekowych zdobyczy cywilizacyi. Bismark i Car po poskromieniu Francyi, rządzić będą w Europie. Całus, jakim obdarzył Car Bismarka w Ems, był niejako zapowiedzią tego przymierza despotyzmu z pseudoliberalizmem pruskim

Wierząc w sprawiedliwość wyższą, chcemy jeszcze wierzyć w ostateczne zwycięstwo Francyi, lubo ostatnie wiadomości rokują jeszcze świetniejszą i pospieszniejszą kampanią Prusaków, aniżeli w r. 1866. Do jakiego stopnia zwycięstwo Prus zniweczy wolność w Europie, dziś przewidzieć niepodobna.

Wobec ponuréj sytuacyi, jak ona się dziś przedstawia, na tem większą uwagę zasługują listy jenerała Szczepana Türra, umieszczone w wczorajszym i dzisiejszym *Tagblacie*. Lecz niemniéj ciekawem jest to, co Türr w listach tych przytoczyć zapomniał. Türr, jak wiadomo, należał dawniéj do przeciwników Austryi. Przed wojną prusko-austryacką hr. Bismark wrozmowie z Türrem wspomniał o proklamacyach, jakie rząd pruski wyda do Węgrów w czasie wojny z Austryą. Na to zapytał się Türr hr. Bismarka, czy nie pomyślał także o proklamacyach i do Czechów. Hr. Bismark zastanowił się chwilkę nad pytaniem Türra, poczem rzekł: „Myśl nie zła. Lecz nie uczynię tego, bo Czechy w dalszych planach moich uważam za część Niemiec.“

Szczegóły te słyszałem wczoraj z ust samego Türra. Wiadomo, że hr. Bismark przecież wydał potem odezwę do Czechów. Myśl trafiła do przekonania jego.

Berlin 5 sierpnia.

Biuletyn pruski nazywa kanonadę pod Saarbrück teatralnym fajerwerkiem, wyprawionym na cześć niecierpliwych i nudzić się poczynających Paryżan; francuski jest bardzo malowniczy, efektowny i brzmi zwycięzko. Podobno oba równie mało zasługują na wiarę, starcie zaś niewarte nazwiska potyczki, gdyż miasta wcale nie broniono. Wczoraj znowu krew popłynęła, i to obficie, pod Weissenburgiem, a fortuna sprzyjała tą razą Prusakom. Nie wdaję się atoli w wypadki wojenne, strategia nie jest mojem zadaniem, z telegrafem również nie myślę iść w zawody.

Do niekrwawych ofiar wojny liczy się w pierwszym rzędzie dyplomacya mocarstw wojujących. Dwóch jej członków: Baron Werther i hr. Benedetti, należą już do historyi. Pierwszemu zarzucają zbytnią powolność ucha w rozmowach z ks. Gramontem, a człowiek który po dwakroć, w Wiedniu i Paryżu, posłując, wypowiedzenie wojny przygotował, stał się ptakiem złowróżbnym, kolporterem wojennej zarazy i gościem wszędzie mało pożądanym. Drugiego prasa półurzędowa francuska zrobiła kozłem ofiarnym anneksyjnych zachcianek rządu, on zaś sam przypisał sobie smutną, gorzej jeszcze bo śmieszną rolę podręcznego protokólisty p. Bismarka, czem skompromitował się osobiście i skompromitował pośrednio całą dyplomacyę drugiego cesarstwa, której jest czystej krwi reprezentantem. Odkąd czas i okoliczności usunęły z widowni żywioły kształcone w starej szkole restauracyi i monarchii lipcowej, był on uważanym za najzręczniejszego i najwierniejszego ajenta Francyi za granicą; jako taki oraz jako *l'homme d'aiffaires par exellence* otrzymał najważniejszą już i w owoczesnych warunkach posadę na stałym lądzie. Kiedy on się sprawił nie najlepiej, nic dziwnego, że inni jego koledzy w Niemczech, dyletanci, niezwiązani tradycyą która nie istnieje, niezsolidaryzowani z dynastyą i radą korony, ani z systematem tak często zmieniającym się, w końcu nieumiejący języka krajowego, oddawali się iluzyom i te iluzye w Paryżu żywili. A nawet gdyby Francyi posłużyło szczęście, pryszłaby niezawodnie kolej na p. Bismarka, skoro noty piszą, że to „oszczerca, który stracił wiarę“, który wygadywał na Cesarza rosyjskiego i jego rodzinę takie okropne rzeczy, że ich książę Gramont powtórzyć nie może itd. W negocyacyach pokojowych na pierwszem miejscu byłby wypisany warunek: *à bas Bismark!*, jak rządowi saskiemu powiedziano najprzód: *weg mit Beust!*... Koniec końcem dożyliśmy epoki, w której dyplomacya, ten najwyższy wyraz grzeczności i ostrożności w słowie, kłóci się między sobą i urzędownie raczy się epitetami „nieparlamentarnymi“. Cóż wymagać od prostych śmiertelników?

Pozwólcie mi dotknąć sprawy nader drażliwej a nas wszystkich nader żywo obchodzącej. Znacie smutne położenie Poznańskiego, postawionego między koniecznością spełnienia obowiązków pruskiego poddaństwa i sympatyami przekazanemi tradycyą. Prostem jest także, iż zbrojna okupacya Księstwa przez Rosyan będzie jednym z pierwszych aktów ewentualnej interwencyi tego państwa w sprawy Zachodu. Prusy starają się odwrócić od siebie tę ostateczność, w własnym dobrze zrozumianym interesie, ale bieg wypadków, szczęście wojenne nie wiadomo jak w tym razie zarządzi. Tymczasem obowiązkiem jest księstwa i wszystkich Polaków, niedawać najlżejszego pozoru zdolnego przyśpieszyć i niejako ulegalizować akt, który w pierwszym rzędzie na naszej własnej skórze się odbije. Księstwo stoi bez wątpienia na wysokości chwili i nie ono z pewnością wywoła swem zachowaniem się potrzebę obcej represyi. Pomimo tego ludzie lekkomyślni, czy złej wiary, rozsiewają pogłoski o nieporządkach w Poznańskiem, rozpowszechniają najfałszywsze podania o wrzeniu gorączkowem we wszystkich klasach ludności, wreszcie o obcej propagandzie. Nakoniec osoby nam i naszej sprawie przychylne przestrzegają, że rodomontady niewczesne pewnej części dziennikarstwa polskiego mogą łatwo przynieść opłakane owoce. Notuje je starannie rząd pruski, jako broń przeciwko autonomicznym żądaniom Księstwa; notuje je rząd rosyjski i bić monety przy sposobności z nich nie zaniedba. Wiemy także, jak strony wojujące nie przebierają w środkach, gdy idzie o szkodę przeciwnika, jak mało mają na tym punkcie skrupułów sumienia, jak najdroższe mienie cudze chętnie egoizmowi poświęcają, jak umieją eksploatować na własną korzyść sympatye, dążenia, nadzieje, niepokój podczas każdej wojny ogarniającej umysły. Zechciejmyż zrozumieć i pamiętać, że jedno niebaczne słowo na wiatr rzucone wystarcza czasem do sprowadzenia klęsk i nieszczęść; zechciejmyż pojąć raz przecie, jak straszna cięży na nas odpowiedzialność. Zaprawdę, w tym względzie między lekkomyślnością a złą wolą nie ma prawie żadnej różnicy.

Kraków 8 sierpnia. Wczoraj w niedzielę odbyła się we Lwowie z wielką uroczystością instalacya nowego arcybiskupa grecko-katolickiego X. Sembratowicza w obu kościołach tego obrządku, to jest w katedrze S. Jerzego i w cerkwi wołoskiéj.

N. Pan udzielił radcy szkolnemu i inspektorowi szkół średnich we Lwowie Andrzejowi Oskardowi krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa uznając jego wierne i znakomite zasługi.

— N. Pan mianował radcę namiestnictwa galicyjskiego drugiej klasy Oswalda Bartmańskiego radcą ministeryalnym *extra statum* w ministerwie spraw wewnętrznych.

— Czytamy w dziennikach wiedeńskich, że N. Pan zezwolił, aby z początkiem nadchodzącego roku szkolnego władze akademickie w uniwersytecie krakowskim używały języka polskiego jako urzędowego w ten sposób i w tym rozmiarze, w jakim ustawą krajową z 5go czerwca 1869 zaprowadzonym został w Galicyi i Lodomeryi wraz z Krakowem we wszystkich urzędach i władzach jako urzędowy.

Wiedeń 7 sierpnia. Jednozgodne wiadomości wielu dzienników stwierdzają, że środki wojskowe przedsiębrane przez rząd austryacko-węgierski nie mają tego znaczenia, jakie im pogłoski przypisują. Przedewszystkiem, co się tyczy robó tfortyfikacyjnych, są to powiększej części same tylko projekta, które w kołach kompetentnych wojskowych wzięto pod obrady, jako konieczne i upragnione uzupełnienia systemu obronnego monarchii. Pod względem faktycznego wykonania tych projektów nie powzięto jeszcze ostatecznego postanowienia. Ministrstwo wojny zezwoliło tylko na prowadzenie robót przygotowawczych i w tym celu odkomenderowano oficerów inżynieryi do fortyfikacyj nad Ens. Pogłoski o mobilizacyi nie ustają szczególniej w dziennikach prowincyonalnych. I tak *Gr. Tgspst.* podaje list z Wiednia, według którego rozpoczęto już uzbrojenie artyleryi, jako najwięcej potrzebujące czasu; każdy pułk otrzymać ma na początek 300 remont z komisyj asenterunkowych remontowych w Wiedniu, Peszcie i Lwowie, które zakupiły już kilka tysięcy koni i czynność swoją dalej prowadzą.

Według wiadomości tegoż samego dziennika minister wojny wydał do każdej komendy głównej i wojskowej dwa rozkazy zapieczętowane, które otwarte być mają dopiero za nadejściem polecającego telegramu. Listy te mają zawierać szczegółowe rozkazy mobilizacyi. Wystawienie piechoty ma najpierwej rozciągać się do skompletowania piątych batalionów na stopę wojenną, o ile możności tworzenia szóstych batalionów ma być wstrzymanem. Bez zwołania specyalnego urlopników wszystkie pułki piechoty i bataliony strzelców staną w dwunastu dniach na stopie wojennej, gdyż w skutek rozporządzenia ministra wojny, aby rezerwiści z trzech lat zebrali się koło połowy sierpnia na ćwiczenia wojskowe, będzie 120,000 żołnierzy pod bronią, których natychmiast użyć będzie można.

— Odnośnie do wiadomości, że ministerstwo wojny zamówić miało 100 sztuk kartaczówek w fabryce Werndla, dowiaduje się *Fremden-Blatt* jak pisze z pewnego źródła, że armia austryacka zaopatrzoną była w 100 sztuk kartaczówek jeszcze przed wybuchem wojny. Już w r. 1869 ministerstwo wojny wstawiło w budżet 45,000 złr. na nabycie tej broni, lecz zezwolono tylko 18,000 złr. na sprawienie czterech takich dział na próbę. W projekcie budżetu na r. 1870 żądał minister wojny 340,000 złr. na zakupno 100 sztuk kartaczówek, usprawiedliwiając to żądanie tem, że kiedy obecnie wszystkie większe armie znaczną liczbę tych dział albo już mają, albo też zamówiły, końcowym jest warunkiem nie tylko zupełnego i odpowiedniego uzbrojenia, ale także jego siły moralnej, sprawienie najmniej 100 sztuk kartaczówek. Do zapatrywania tego przychyliły się delegacye i uchwalono żądaną na ten cel kwotę.

— W ministerstwie wojny odbywają się narady nad zniesieniem w wojsku tornistrów, które zastąpione być mają torbą z skóry czarnej *en bandelière*.

— N. Pan powrócił wczoraj do Wiednia z krótkiej swej wycieczki do Neuberg.

— Hr. Andrassy przez czas swego pobytu w Wiedniu mieszkać będzie w zamku Hetzendorf przeznaczonym mu na mieszkanie przez Cesarza.

— Kierownik ministerstwa handlu br. Pretis wyjechał do Pragi.

Teatr wojny.

Powtarzamy tu zawarte w wczorajszym dodatku do *Czasu* telegramy, z powodu, iż dodatek ten abonentom zamiejscowym przesłanym być nie mógł.

Berlin 5 sierpnia. Królowa przyjmowała wczoraj po południu księcia Gorczakowa. Obwieszczenie jenerała Vogel-Falkenstein zabrania, zmieniając dawniejszy zakaz, przeładowywania tylko zboża w portach północnych Niemiec wprost do Francyi.

Berlin 5 sierpnia. Jutro przybędzie tu transport jeńców francuskich. Miasto przystrojone chorągwiami; teatra oświetlone wspaniale. W niedzielę odprawionem będzie nabożeństwo dziękczynne po kościołach. Wczoraj wieczór, kiedy królowa kazała przed pałacem odczytać oficerom depeszę króla zgromadzonemu ludowi, musiała mu się ukazać, trzechkrotnie wzywana radośnemi okrzykami.

Moguncya 5 sierpnia. Z głównej kwatery armii poludniowej donoszą, że liczba jeńców nieranionych wynosi 800.

Frankfurt 5go sierpnia. Dziś przed południem przewieziono tędy jeńców 10 oficerów, i 480 żołnierzy. Dano im tu jeść i wysłano dalej. Oczekują więcej jeńców.

Drezno 6 sierpnia. Król Saski pełni podczas pobytu króla Pruskiego przy armii, obowiązki naczelnika Związku niemieckiego.

Monachium 5 sierpnia. Otrzymano tu pewne wiadomości z Schweigen (obok Weissenburga), gdzie kwatera królewicza. Według nich najdalej w niedzielę oczekiwać można walnej bitwy. Francuzi zgromadzili swoje główne siły naprzeciw obu korpusom Księcia Fryderyka Karola i jenerała Steinmetza, i tam zapewne uderzą Francuzi. Naprzeciw królewicza stoi tylko korpus Mac-Mahona, który w skutku bitwy pod Weissenburgiem musiał się cofnąć aż do stóp Vogezów i czeka na posiłki. Naprzeciw korpusu obserwacyjnego badeńsko wirtemberskiego, zebranego pod Freiburgiem gromadzą się Francuzi w znacznej sile, co powoduje nas do wzmacniania się.

Monachium 5 sierpnia. Ministerium wojny ogłasza biuletyn o zwycięztwie wczorajszem wojsk niemieckich (między któremi 2ga dywizya bawarska) pod wodzą królewicza Pruskiego pod Weissenburgiem przeciw Mac-Mahonowi. Panuje tu wielka radość. Depesza mówi o 800 ranionych, którzy będą przywiezieni do Drezna; 300 jeńców pojedzie do Prus wschodnich.

Monachium 5 sierpnia. Jeńcy pod Weissenburgiem wzięci w liczbie 346, najwięcej Turkosy, przybędą jutro do twierdzy Ingolstadt.

Karlsruhe 5 sierpnia. *Karlsruher Ztg* donosi: Dywizya badeńska posunęła się wczoraj przed południem ku południowi i przeprawiła się przez granicę francuską; główna kwatera w Lauterburgu. Rekonesans na lewym brzegu Renu pod Selz wykazał, że mało tam Francuzów. Wojsko badeńskie zabrało 30 łodzi, które przeciągnięto na prawy brzeg. Jeden porucznik i dwóch żołnierzy zabitych, jeden raniony.

Neunkirchen 5 sierpnia. Z St. Johann (pod Saarbrücken) donoszą z dnia dzisiejszego, że Francuzi granaty miotają na tameczną stacyę kolei żelaznej.

Bazylea 5 sierpnia. Z Rastadt donoszą, że armia południowo-niemiecka rzuciła na Renie dwa mosty łyżwowe pod Maximiliansau i posuwa się na Weissenburg. Również w stronie południowej Schwarzwaldu wojsko jest w ruchu. (Pod Maximiliansau stoją dwa stałe mosty kolei żelaznej badeńskiej i gościńca przez Ren do Palatynatu.)

Paryż 5 lipca. Rozporządzenie prefekta policyi, spowodowane wewnętrznemi knowaniami pewnych we Francyi zamieszkałych cudzoziemców przeciw bezpieczeństwu państwa, wzywa wszystkich poddanych niemieckich, aby w ciągu trzech dni stawili się przed komisarzem policyi o pozwolenie pobytu. Rozporządzenie to nie odnosi się do cudzoziemców we Francyi naturalizowanych i tych co mają już szczegółowe pozwolenie mieszkania we Francyi.

Dzienniki nadmieniają o wczorajszej bitwie pod Weissenburgiem. Zapewniają, że główna kwatera króla Pruskiego znajduje się w Koblencyi, księcia Fryderyka Karola w Kreuznach, królewicza Pruskiego w Mannheim. Doniesienia z Cherbourga mówią, że fregata „Tetis“ zatopiła jeden monitor pruski na południowej stronie wielkiego Bełtu.

Paryż 5 sierpnia wieczór. Sądzą powszechnie, że wielka bitwa niebawem nastąpi.

Liberté zapewnia, że od dziś rano na różnych punktach granicy rozpoczęła się bitwa.

Paryż 6 sierpnia. Zamknięcie kantorów wymiany Drehera i Hirscha wywołanem było postępkiem jednego buchhaltera od Drehera, który zawołał: „To odwet za Saarbrücken, niech żyją Prusy!“

Paryż 6 sierpnia. Wielka demonstracya hałaśliwa przed kantorami Leona i Drehera spowodowaną była podejrzeniem, iż bankierowie ci wywożą złoto. Wystawy ich sklepów zburzono i znaczną zrządzono szkodę. Zbiegowisko z trudnością rozpędzono.

Paryż 6 sierpnia. Z Metz donoszą z d. 5go urzędownie: Mac-Mahon jest w posiadaniu silnej pozycyi z jednym korpusem armii. Wszystkie korpusy połączone są telegrafami.

Paryż 5 sierpnia. Przynoszą tu następujące szczegóły o bitwie pod Weissenburgiem: Brygada Pellé na flanku i w środku obozująca pod Weissenburgiem na brzegu lasu, zaskoczoną była 4go b. m. przez pruską i bawarską konnicę, oraz skupionym ogniem działowym; kilka kompanij turkosów, którzy w lesie na boku czyścili kociołki, dostało się do niewoli. Mimo tego wielu tych jeńców broniło się zaciekle nożami. Jenerał Pellé rzucił się pieszo na czele 1 pułku zuawów w tłum nieprzyjaciela, który już zabrał broń w kozły złożożoną i namioty przedniéj straży.

Jenerał dywizyi Douay rzucił się potem z 10 batalionem strzelców w walkę z bagnetem w ręku i wparł jazdę nieprzyjacielską na piechotę, która w sile 9 brygad ze wszystkich stron równocześnie wzięła go w ogień. Douay wytrzymywał przez godzinę straszną przewagę nieprzyjaciela morderczym ogniem chassepotów i dwiema bateryami brygady.

Wśród tego telegraf polny zaalarmował całe wojsko francuskie. Mac-Mahon przybył jeszcze na czas z wojskiem zmęczoném, aby uratować dywizyę Douay walczącą bohatersko, któréj 60 dział nieprzyjacielskich nie zdołało zmusić do cofnięcia się. Douay poległ kilku kulami przeszyty na czele 10 batalionu strzelców. Artylerya badeńska utrudniła jeszcze rozwinięcie się dywizyi posiłkującej Mac-Mahona na prawém skrzydle.

Bruksella 6 sierpnia. *Moniteur belge* donosi: Wywóz i przewóz broni i amunicyi wszelkiego rodzaju jest na teraz zabroniony; lecz wywóz do krajów neutralnych pozwolony.

Florencya 4 sierpnia. Do konwencyi o Rzym załączone są tajne artykuły, odnoszące się do neutralności Austryi. Książę Metternich nie brał udziału w naradach z Nigrą. Zdaje się, że w Wiedniu tylko część układów francuskich jest znana.

Florencya 5 sierpnia. Poseł pruski dziś oczekiwany. Zdaniem *Opinione* przywozi on kategoryczną notę, a jeźli odpowiedź nie będzie zadawalniającą, Prusy mają natychmiast wypowiedzieć wojnę. Wezwanie jest podobno nie do przyjęcia przez Włochy.

Florencya 5 sierpnia wieczór. *Gaz. ufficiale* zdaje sprawę o zamieszkach zaszłych onegdaj w Genui. Wybuchły one z powodu procesu przeciw czterem obwinionym o zbrodnię przeciw bezpieczeństwu państwa. Zbudowano cztery barykady, lecz wojsko je zdobyło. Jeden z wichrzycieli poległ, dwóch było ranionych, 11 aresztowanych. Z wojska jeden *bersagliere* i dowódzca straży bezpieczeństwa ranieni. Lanza potwierdza w senacie te wiadomości, które jednak były bez znaczenia.

Florencya 6 sierpnia. *Nazione* mówi, że oczekiwać można publikacyi noty pruskiéj o kwestyi rzymskiéj. Minister wojny oświadczył w senacie, że wszystkie magazyny są pełne; artylerya może dostarczyć 480 do 640 dział. Senat przyjął jednogłośnie wniosek Scialoi z poprawką Cambray-Digny, że naród musi wobec wewnętrznych i zewnętrznych ewentualności zbroić się.

Genewa 5 sierpnia. Vimercati przybył do Metz z własnoręcznym listem Wiktora Emanuela do Cesarza tyczącym się przymierza zaczepno-odpornego między Włochami a Francyą. Traktat ten ma być jednak trzymany przez kilka dni w tajemnicy, w ciągu których oczekują stanowczych wypadków.

Londyn 5 sierpnia w nocy. W izbie niższej na interpelacyę Jenkinsona odrzekł Gladstone: że musi co do uchwał rządu pod względem Belgii odesłać do ostatnich oświadczeń Granvilla. Cardwell oświadczył, że zapasy amunicyi wystarczają na wszelkie przypadki. Childers daje zaspakajające wyjaśnienia pod względem stanu floty. Gladstone mówi, że cały wywóz koni w lipcu wynosił 1,288, z tych 679 do Francyi.

Kopenhaga 5 sierpnia. Tymczasowa ustawa upoważnia ministra skarbu do wypuszczenia 5 milionów talarów w listach kredytowych. Umorzenie naznaczone na koniec roku 1872.

Kopenhaga 5 sierpnia. Po południu o 3ej popłynęło pięć fregat pancernych, cztery małe statki i parowiec awizowy floty francuskiej na południe Horsöer.

Petersburg 5 sierpnia. *Journal de St. Petersbourg* pisze, iż na wczorajszem przyjęciu Ciała dyplomatycznego z powodu onegdajszej uroczystości dworskiej (imieniny Cesarzowej) pełnomocnik belgijski przedstawiony był Cesarstwu, którzy w najuprzejmiejszych wyrazach i objawiając mu szczególne swoje poważanie dla króla Belgów, podziękowali za serdeczne przyjęcie W. ks. Włodzimirza podczas jego w Brukselli pobytu.

Berlin 6 sierpnia wieczór (otrzymana w Krakowie d. 7 rano). Bióro telegraficzne Wolffa ogłasza następujący telegram królewicza Pruskiego z pola bitwy pod Woerth (nad rzeką Sauer, na południo-zachód od Weissenburga) o godz. 4½ po południu:

Zwycięzka bitwa pod Woerth. Mac-Mahon największą częścią mojej armii zupełnie pobity, odparty na Bitsch (to jest na zachód).

Z powyższych depesz pruskich z placu boju, jakoteż z telegramów które dziś zrana ogłosiliśmy w dodatku, a które czytelnik znajdzie w rubryce przeglądowej, okazuje się, że wojsko pruskie w trzeciej już bitwie nad korpusami francuzkiemi odnosi zwycięztwo. Z krótkich doniesień ostatnich, pochodzących z źródła pruskiego, o bitwach pod Wörth i Spickeren stoczonych w d. 6 b. m. domyślać się można, że siła francuska była wszędzie liczebnie o wiele mniejszą, co tem bardziej uderzać musi, że armia francuska zgromadzoną jest na niezbyt rozległej przestrzeni, i utrzymując związki telegraficzne między korpusami, w każdej chwili szybko koncentrowaćby nie powinna. Bitwa pod Weissenburgiem była zaledwo możebnem do unierzenia dowodem jak Francuzi lekceważyli sobie nieprzyjaciela, stojąc pod jego bokiem w małej sile i w biały dzień nie przewidując napadu. Lwia odwaga wojska francuskiego i bohaterskie poświęcenie się jenerała dywizyi Karola Abla Douay, nie zdołały naprawić niewytłomaczonej nieprzezorności, siła bowiem nieprzyjaciejskiego ataku wielokrotnie przewyższała siłę obrony. Nie dość na tej lekcyi, nader smutnej w swych skutkach, gdyż nieprzyjaciel stał się przez to panem silnych pozycyj, i dwie późniejsze bitwy w d. 6 stoczone, przegrane zostały również mimo waleczności wojska, z powodu znacznej liczebnej niższości sił francuskich. Widocznie szybkość akcyi pruskiej, sparalizowała plany naczelnego wodza armii francuskiej; lecz klęski dotychczasowe Francuzów jakkolwiek dotkliwe i upokarzające, nie mogą być jeszcze bynajmniej poczytywane za barometr przyszłego rezultatu wojny. Energia Francuzów, która od wieków im większe było parcie, tem większy umiała zawsze dawać odpór, nie zada kłamu tradycyi, i oczekiwać możemy, że szala szczęścia, chwiejna zwykle w wojnie, odzyska przewagę na korzyść armii, która po całym świecie zwycięzkie przywykła zbierać laury.

Dowódzca drugiej dywizyi piechoty francuzkiej, który poległ w bitwie pod Weisenburgiem jen. Karol Abel Douay (brat Feliksa Douay, dowodzącego 7-m korpusem armii), urodził się w r. 1809, był w r. 1844 szefem batoljonu w 9ym pułku liniowym, w roku zaś 1848 zyskał sobie sławę na czele batalionu strzelców pod Sidi-Brahim w Algieryi. W r. 1855 odznaczył się jako dowódzca drugiego pułku woltyżerów gwardyi przy ataku na Małachowę i mianowany został skutkiem tego jenerałem brygady; w tym stopniu walczył on chlubnie w r. 1859 w dywizyi jenerała Luzy-Palissac pod Medole, w której to wsi był zmuszony zdobywać wszystkie domy jeden po drugim. W r. 1866 awansował na jenerała dywizyi i stał dotąd w tym charakterze w Besançon. W r. 1869 powierzona mu była inspekcya szkoły wojskowej w St. Cyr.

Journal de Francfort podaje korespondencyę z St. Johan pod d. 13 lipca, wyświecającą źródło świadomości dowódzców pruskich co do rozpołożenia korpusów francuskich. Korespondent donosi: „Adolf Diener rodem z Malstatt był w Arcis-sur-Moselle piekarczykiem i opuścił po wypowiedzeniu wojny służbę, chcąc wrócić do ojczyzny. Z Forbach niepuszczono go jednak dalej i internowano tamże. Diener miał czas rozglądnąć się i gdy się już dowiedział o czem chciał wiedzieć, zdołał umknąć drogą przez Nasweiler. W d. 29 lipca późno wieczorem doszedł do pruskich przednich straży i kazał się natychmiast zaprowadzić do oficera nabliższego posterunku. Tam bez żadnego nalegania złożył pod przyrzeczeniem przysięgi następną denuncyacyę: Forbach jest główną kwaterą naprzeciwko nas (1½ godziny od Saarbrücken) tam dowodzi jenerał Frossard. W Forbach i naokoło stoją 8y, 23i i 63i pułki piechoty w Klein i Gross Resseln, Emersweiler, Morsbach, Rossbrück i Nasweiler. Kawaleryi jest tam 4ty i 11y pułk szaserów konnych. W d. 28 lipca nadciągło do Forbach 30 dział. Dragoni gwardyi cesarskiej stoją pod Nasweiler w lesie, kirasyery gwardyi w drugiej stacyi po za Forbach ku Metz tuż przy kolei. Ostatniej nocy (28 lipca) nadciągła część gwardyi cesarskiej do Forbach.“ Ostatnie podanie i wiadomości o przybyciu dział można tu było sprawdzić na miejscu, widziano bowiem silne pociągi przybywające do Forbach i słyszano muzykę oraz okrzyki dochodzące aż do forpocztów pruskich. Diener podał liczbę Francuzów będących pod Forbach na 20,000 ludzi.

Takie skazówki mogły ułatwić ruchy wojsku pruskiemu, wiedzącemu z jakiemi siłami będzie miało doczynienia.

Presse zamieszcza doniesienie swego korespondenta z Achaffenburga pod dniem 5 b. m., zawierające szczegóły o zwycięztwie odniesionem przez Prusaków nad dywizyą jenerała Douay:

O zdobyciu warowni Weissenburgskiej (Wissembourg) i zajęciu Gaisberga, doszły tu dziś po południu do tutejszego garnizonu szczegóły. Walka była bardzo gorąca, bardzo zacięta, bardzo krwawa. Z wojsk niemieckich odkomenderowano około 80,000 do ataku, który nastąpił naraz z trzech stron; równie w centrum jak na obu skrzydłach Prusacy i Bawarczycy pospołem walczyli. Tak zorga-

nizowanego napadu Francuzi widocznie nie przewidzieli. Atak rozpoczęto w trzech punktach równocześnie, przez co odwrot dywizyi francuskiej został utrudniony i tem się tłumaczy wzięcie przez atakujących 800 jeńców. Pięciuset z nich całkiem nie rannych, a trzechset lekko lub ciężko rannych dostało się do niewoli. Weissenburg jako twierdza nie jest w takim stanie utrzymywany jak Thionville i Nancy, były jednak trudności do przezwyciężenia, na jakie napotyka bitwa pod warownią. Wały są nadzwyczajnie silne. Francuzi zostali ubieżeni, a wyprawa, jak donosi jenerał bawarski „z powodu swego jenialnego planu“, nic, „zupełnie nic“ do życzenia nie zostawia. Szczególniej odznaczyła się artylerya pruska. Strzelano ciężkiemi pociskami, najwięcej 13-funtowemi granatami i 15-funtowemi szrapnelami, szybko, strzał po strzale, celnie, tak że żaden strzał nie był chybiony. (Pietnastofuntowe szrapnele mieszczą w sobie 88—92 kul karabinowych, z których każda zawiera $1\frac{1}{10}$ łuta prochu. Trzynasto-funtowe granaty są samolite z nabojem rozsadzającym, który się składa z 15tu łutów prochu). Szczególnie korzystny wpływ wywierała walka Prusaków i Bawarczyków obok siebie. Szli o lepsze z sobą, i jakkolwiek pruscy żołnierze okazali się dzielnymi, powiodło się Bawarczykom męztwo swe w równie korzystnem okazać świetle: „Walczyli wszyscy jak lwy“. Bawarczycy mieli karabiny Werndla, które o ile można, okazały się wyższemi jeszcze od iglicówek. Działanie chassepotów było równie niszczące jak broni niemieckiej, lecz nie silniejsze. Zrana było nieco chłodniej niż dnia poprzedzającego. Około 10ej zrana przekropił deszcz ulewny z wiatrem zachodnim, który uczynił temperaturę znośniejszą. Jeńcy francuscy przewiezieni będą do Passau. Strata obustronnie jest wielka. Francuzi według pobieżnych obliczeń wzięli 50 jeńców, częścią Prusaków, częścią Bawarczyków. Około 400 ludzi miało paść po stronie pruskiej, a dwa razy tyle po stronie francuskiej.

A. D. Ztg podaje poczet sił, jakie Włochy w najkrótszym czasie na stopie zupełnej gotowości postawić mogą:

Z pierwszego poboru klasy wieku z 1846 r.: 38,975 ludzi; z r. 1847: 36,303 ludzi; z r. 1848: 35,000, razem 110,290 ludzi. Wojsko to stoi już pod bronią. Na czas oznaczony urlopowanych jest 37,844 ludzi, zatem 148,134. Na czas nieograniurlopowanych: klasa wieku z r. 1845: 33,114; z r. 1844: 32,320; z r. 1843: 40,492; z r. 1842: 32,431, z r. 1841: 18,507; z r. 1840: 16,720; z r. 1839: 13,899; z r. 1838: 10,205 ludzi; razem 197,238 ludzi. Doliczywszy do tego powyższe 148,134, razem 345,000 wojska. Następnie dodać do tego należy drugi pobór klas wieku z r. 1845, 1846, 1847 i 1848, co czyni 200,000 ludzi. Włochy zatem postawić będą mogły pół miliona ludzi pod bronią.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 8 sierpnia. Od parę dni Kraków sposępniał. Wiadomości nadchodzące z widowni wojny wywierają na umysły wpływ tak dotkliwy, jak gdyby szło o nasze najdroższe nadzieje. Wczoraj w niedzielę po południu zamknięte drukarnie nie pozwoliły ogłosić najświeższych wiadomości, ale te obiegały już z ust do ust w rozmaitych wersyach. Oba dzienniki tutejsze wydały wczoraj o 2ej po południu dodatek i ogłosiły jego wyjście plakatami. Gdy podczas wyborów deputowanych, stronnicy jednych kandydatów zalepiali swojemi ogłoszeniami ogłoszenia zalecające ich przeciwników, bo szło tam o wygraną; to nie sądziliśmy, aby ten sam tryb postępowania naśladowany był wczoraj, gdy szło o proste zawiadomienie publiczności, że wyszedł dodatek do *Czasu*. Gorliwość ta afiszerska była zapewne złem zrozumieniem zlecenia danego, bo nie szło tu przecież o zwycięstwo stronnictwa, lecz o przegraną obu.

— Po upałach znacznych nastała w sobotę wieczór wielka burza z piorunami i ulewą.

— Dziś rano przejechał tędy do Wiednia naczelnik namiestnictwa p. Poss nger-Choborski.

— Nie może to nikogo dziwić, że wśród szczęku oręża, którego echo nas dochodzi, dowcip słabnie, bo trudno szydzić, gdy krew się leje. Dla tego też blady jest *Djabeł* wczoraj wyszły z pod prasy.

— Proszeni jesteśmy o umieszczenie następującego oświadczenia:

Z powodu podanej w *Czasie* wiadomości, jakoby Izraelici na Kleparzu mieli objawić radość z wygranej bitwy przez Prusaków, winienem rzecz sprostować w ten sposób, że usposobienie ogólne między Izraelitami przechyla się w ogóle na stronę oręża francuskiego. Kilku może spekulantów związanych bądź interesem, bądź stosunkami familijnemi, mogło niedzielić powszechnej zresztą między Izraelitami a zgodnej z życzeniami kraju opinii.

— Nr 17 *Przewodnika Ekonomicznego* zawiera: „O drogach wicynalnych we Francyi“; „Obliczenie wartości akcyj bankowych“; „O podatkach w Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki“; zwykłe doniesienia handlowo-przemysłowe.

— Wczoraj w południe przyszedł do pewnego warsztatu krawieckiego przy ulicy Floryańskiej mniemany Sybirak i pytał o czeladnika, którego tam nie znano. Wdał się zaraz w rozmowę i opowiadał, że będąc również czeladnikiem krawieckim z Warszawy, dostał się na Sybir, zkąd udało mu się uwolnić. Ulitowano się nad biednym tułaczem, przyjęto go gościnnie i obiecano dać robotę. Nazajutrz miano go zapisać, a tymczasem dano mu także wieczerzę i nocleg. Kiedy wszyscy zasnęli, Sybirak cichaczem się zebrał, wyniósł do sieni odzież jednego czeladnika, wziął pieniądze, które się w jego kieszeniach znajdowały i zbudził stróża domu, żądając, by go wypuścił, gdyż czuje się cierpiącym i chce iść do apteki. Stróż jednak nie dał się wywieść w pole, bo widząc obcego człowieka, zbudził czeladź i zapytał, czy to prawda. Oczywiście spostrzeżono zaraz brak odzieży, znaleziono ją w sieni ukrytą, oraz odebrano pieniądze, a po zrewidowaniu mniemanego chorego, przekonano się, że ma przy sobie 4-miesięczny paszport urlopnika rosyjskiego na imię Józefa Brodzkiego, a pochodzi z Sandomirskiego. Puszczono go jednak wolno.

— Lubo w ostatnim numerze dziennika naszego zrobiliśmy wzmiankę, iż dzienniki lwowskie zaprzeczyły pogłoskom o powodach samobójstwa adwokata Białoskórskiego, które i nasz korespondent powtórzył, wszelako chętnie umieszczamy następujące odwołanie:

W numerze 177 *Czasu* z dnia 5 b. m. podaną jest wiadomość o zgonie ś. p. Eligiusza Białoskórskiego z dodatkiem, że nieszczęśliwe spekulacye giełdowe miały być powodem samobójstwa.

Korespondent *Czasu* snać nie zastanowił się nad tem, że podobne bezzasadne wieści ubliżają pamięci zmarłego, który nigdy nie brał udziału w spekulacyach giełdowych, usuwając się stale od wszelkiej gry hazardowej.

Jedynym powodem do samobójstwa były dla ś. p. Eligiusza Białoskórskiego dotkliwe cierpienia fizyczne, wyleczyć się niedające, które w oddziałaniu na umysł wzbudziły w nim przekonanie, że nie będzie w stanie przyczyniać się nadal swoją pracą do urzeczywistnienia tych wzniosłych celów, w których popieraniu przeważnie cel życia swojego upatrywał.

Jako przyjaciele zmarłego niemniej jako członkowie komisyi ze strony lwowskiej izby adwokatów do przeprowadzenia czynności pośmiertnych wydelegowanej, poczuwamy się do obowiązku sprostowania mylnego podania lwowskiego korespondenta *Czasu*, z uprzejmą prośbą, byś raczył szanowny Panie Redaktorze umieścić obecne sprostowanie w łamach swojego dziennika, i zarazem przyjąć wyrazy naszego poważania.

Lwów d. 5 sierpnia 1870.

Roiński — L. Wolski — Skwarczyński — Kratter — Gregorowicz.

— Sylwester Relikowski, dyurnista w Przemyślu, otrzymał od namiestnictwa przepisaną nagrodę 25 złr. za ocalenie życia człowiekowi tonącemu w Sanie.

— Nad Kijowem podobnież unoszą się dymy, od których słońce zamglone; sądzą, że gdzieś w pobliżu palą się lasy.

— We Lwowie umarł d. 4 b. m. Dr Stanisław Juliusz Zborowski, koncepista przy prokutatoryi skarbowej, świeżo habilitowany docent prawa polskiego przy tamecznym uniwersytecie, licząc lat 28. Wiele sobie obiecywano po zdolnościach jego, z których dał się poznać w pracach swoich umieszczanych w *Dzienniku Literackim*.

— *Gaz. Narod.* pisze, że zaprzeczono jej doniesieniu z Gródka o pojawieniu się bandy rabusiów.

— W sobotę w pociągu brodzkim wracającym ze stacyi pod Zamkiem na główny dworzec we Lwowie, wyskoczyła lokomotywa. Trzy kwadranse czasu potrzebowano, aby ją na szyny postawić.

— Dnia 1 b. m. rozdano akademii sztuk pięknych w Wiedniu w obecności ministra oświaty Dr Stremayra nagrody za najlepsze prace. Między innemi otrzymali w szkole malarskiej: nagrodę Gundela, Bronisław Abramowicz z Załachowa; w specyalnej szkole malarstwa historycznego, otrzymał stypendyum za obraz „Powrót do domu“ Franciszek Streit z Brodów; w szkole architektonicznej otrzymał nagrodę Jerzego Peina, Antoni Beil z Andrychowa za rysunek.

— N. 265 *Kłosów* zawiera: „Cesarz Napoleon III i Król Wilhelm“ z rycinami; — „Dumka“ przez Bogumiła Aspisa; — „Uskoki“ powieść hist. p. T. T. Jeża (c. d.); — „Po ślubie“ komedya w 1 akcie przez Wł. Koziebrodzkiego (c. d.); — „Książę Srebrny“ powieść z czasów Iwana Groźnego przez hr. A. K. Tołstoja (c. d.); — „Jan Kanty Turski“ przez Edwarda Lubowskiego z ryciną; — „Don Kiszot z la Manszy“ przez F. H. L. z rycinami (c. d.); — „Willa nad Renem“, romans Bertolda Auerbacha, przekład Józefa Prackiego (c. d.); — „Listy“ J. I. Kraszewskiego: (czerwiec); — „Korespondencya“ Kraków przez M. Bałuckiego; — „Geniusz Rodziny“, podarek Luizy Otto dla dziewic i niewiast: Małżonka (c. d.); — „Przegląd polityczny“; — „Od Redakcyi“.

— Nr 31 *Merkurego* zawiera: „Tydzień finansowy“; „Oddziaływanie wojny na handel“; „Most żelazny kolei odesko-jaskiej na Dniestrze“; „Banki szkockie“; oraz zwykłe rubryki handlowe.

— W dziennikach warszawskich znajdujemy doskonały przekład na język polski dwóch pieśni „o Renie“. Jedna z nich jest zatytułowaną: „Ren niemiecki“ i jest utworem Beckera; druga zaś „Ren francuski“ napisana przez Alfreda de Musset.

Ren niemiecki:

Nigdy nasz wolny niemiecki Ren
Franków nie będzie udziałem,
Choć żądza łupieztw mąci im sen,
Choć oń wołają z zapałem.

Jak długo tylko błękitem fal
Będzie nam zraszać wybrzeże,
I płynąć dumnie w zamgloną dal,
Nikt go nam — nikt nie odbierze.

Jak długo ogień nadreńskich win
Serca nam będzie ogrzewał,
Każdy z nas wierny Germanii syn
Swą krew zań będzie przelewał.

Ren naszym będzie, póki zrąb skał
W błękitne wpada otchłanie,
Póki go strzeże skalisty wał,
Wiecznie Ren przy nas zostanie.

Zostanie przy nas, dopóki młódź
Czcić będzie ojców wspomnienia,
I myśli swoich nie będzie truć
Jadem niewiary — zwątpienia....

Ren naszym będzie, jak długo krew
W nas płynąć dlań nie przestanie,
Każdy z nas walcząc o Ren, jak lew,
W nurtach krwi znajdzie posłanie!

Ren francuzki:

Wasz Ren niemiecki był naszym już,
W kielichach naszych odbłyskał,
Czyście swą pieśnią starli ten kurz,
Który nasz rumak bojowy — wzdłuż
Waszej ziemi pociskał?

Był naszym już ów Ren — dziś wasz,
Siłą podboju — nie zdrady....
A tam gdzie ojców zwycięzka straż,
Święciła walkę winem swych czasz,
Tam pójdą dzieci w jej ślady!

Choć Ren dziś nosi niemiecki strój,
Lecz czyim w owej był dobie
Gdy Cezar staczał zwycięzki bój,
A bohaterskich szermierzy rój
Rozpraszał kości po sobie?

Naszym już był nadreński brzeg —
Czy pamiętacie te dzieje?
Wszakże nie minął jeszcze ów wiek,
Gdy Frank wam dziewic niemieckich strzegł
Budząc w ich sercach nadzieję.

Jeśli więc przy was pozostał łup,
Spłuczcie w nim szaty służalcze,
Znanym jest światu wasz niecny ślub,
Któremu uledz miał wodza trup
Gdyby wpadł w ręce padalcze.

Niech sobie płynie wśród stromych gór
Wasz Ren niemiecki w pokoju,
Niech echa pieśni roznosi bór,
Lecz niech nie budzi sprosny wasz chór
Zmarłych rycerzy do boju!

— Dnia 6 sierpnia nad wieczorem, zaś 7go w południe burza, zresztą dnie pogodne a gorące. Dnia 6go termometr doszedł do + 23°.3 od + 12°.8, zaś d. 7 do + 21°.8 od + 12°.3 R. Barometr opada; rano o godzinie 6ej dnia 8 sierpnia wysokość jego była 326.60, termometru + 12°.8 R. Wiatr zachodni słaby.

— We wtorek dnia 9 sierpnia, Śgo Kamilla z Lellis wyznawcy.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie.

Stan wkładek był z dniem 30 czerwca 1870 . . . . . złr. 5,513,182 c. 94
Od 1go do 30 lipca 1870 r.
włożyło 1688 stron złr. 258,211 c. 96
zwrócono 2296 stronom złr. 363,277 c. 49
ubyło więc złr. 105,065 c. 53
Zatem dnia 30 lipca 1870 był ogół wkładek . . . . . złr. 5.408,117 c. 41

Gorlice 4go sierpnia.
Pszenica od 3·90 do 4·—, żyto od 3·— do 3·70, jęczmień od 2·80 do 3·10, owies od 2·— do 2·10, groch 3·20, bób 3·—, kukurydza 4·30, ziemniaki 1·80, siano 3·—, słoma 1·80, funt mięsa 15 cent., drzewo twarde 5·20, miękie 3·10.

Bochnia 5go sierpnia.
Pszenica 4·60, żyto 3.25, jęczmień 3·—, owies 2·15, groch 4·—, ziemniaki 1·40, siano 1·50, konicz 1·60, słoma 1·20, drzewo twarde 11·—, miękie 8·—, mas okowity 1·—, funt masła 50 cent.

Wiedeń 5go sierpnia. (*Targ wołowy*).
Przypędzono na dzisiejszy targ 941 galicyjskich, 980 węgierskich i 107 krajowych wołów.
Z tych zakupione przez rzeźników wiedeńskich 1078, przez rzeźników z prowincyi 798. Wysłano niesprzedanych na prowincyę 152 sztuk.
Waga jednej sztuki wynosiła od 425 do 800 funtów.
Płacono za sztukę od 150 do 247 złr., a za cetnar od 33·25 do 36 złr.

Wiedeń 5go sierpnia.
Gdy na targach zbożowych ogólna panuje stagnacya, to przecież owies a częściowo i żyto podnosi się w cenie, a to w skutek ciągłego popytu. W Peszcie wczoraj i dzisiaj pszenica była bardzo zaniedbana, a ceny spadły z braku pokupu. Na naszym placu był owies na zagraniczny rachunek po wyższych nawet cenach bardzo poszukiwany.
Tutaj i w Raabie podniosły się ceny owsa o 15 do 20 c., 20,000 centnarów zakupiono w Raabie po 7.10, następnie żądano po 7·20; w Wiedniu płacono po 7·15 do 7·30 a nawet 7·40.

Przyjechali do Krakowa od 6go do 8go sierpnia.

HOTEL SASKI: Hr. Rzyszczewska z synem wł. d. z Wołynia, Jadwiga Tomaszewiczowa właś. dóbr z Kongresówki, W. Kozakowski z Galicyi, Teodor Zajączek z Kongresówki, Włodzimierz Wilczyński właściciel dóbr z Galicyi, Jan Jaźwiński z Warszawy, Ludwik Cichocki prof. z Warszawy, Konstanty Potocki z Warszawy, Michał Kozarski właściciel dóbr z Kongresówki, A. Kłobukowski z Kongresówki, Antoni Radgowski z żoną i Teresa Woroniecka z Warszawy.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiej.*

Zawiadomienia: Sąd tarnopolski Antoniego Wąsowicza i jego spadkobierców o wytoczeniu im pozwu przez Oskara i Kornela Horodyskich o uznanie ich za właścicieli części dóbr Kociubińce; kurator Dr Max, ustna rozprawa 16go sierpnia. — Sąd złoczowski Eliasza Nadla o nakazie zapłacenia Jerzemu Kukuczowi sumy wekslowej 289 rubli 7 kopijek; kurator Dr Straszewski. — Sąd lwowski Maryę Winnicką o nakazie na prośbę Emilii Szydłowskiej usprawiedliwienia prenotacyi sumy 1300 złr. m. k. na realnościach $432\frac{4}{4}$ i $434\frac{4}{4}$ we Lwowie; kurator Dr Sermak. — Sąd krakowski Ignacego Bobrowskiego o zapozwaniu go wraz z spadkobiercami przez Jerzego i Bertę Górniaków, termin obrony 90 dni; kurator Dr Markiewicz. — Sąd w Krakowie Aloizego i Władysława Fibichów o nak. spłac. solo wekslu na 200 złr. w. a., kurator Schaetzel. — Sąd w N. Sączu Hindę Iprę o mianowaniu dla niej kuratorem Dr Zielińskiego w sprawie żądania Joachima Ettingera zaprenotowania sumy 367 złr. 50 c. w. a. na realności pod L. 211 do niej należącej. — Sąd w Sanoku Jana Henika o zapozwaniu go przez Berla Epsteina o wyekstabulowanie sumy 2000 złr. w. a. z realności pod L. 133 w Sanoku; ustna rozprcwa dnia 29 sierpnia, kurator Jan Okołowicz. — Sąd Tarnowski Kazimierza hr. Kuczkowskiego i Wiktora Zbyszewskiego o zapozwaniu ich przez Joannę Krausową o przywrócenie terminu do repliki w sprawie zwrócenia gruntu w Zasowie pod L. 15, ustna rozprawa 2 września; kurator Dr Kupiszewski. — Sąd lwowski Leokadyę i Leona Żylińskich o nakazie zapłacenia Mendlowi Pieper sumy weksl. 345 złr. w. a. kurator Dr Męciński.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Petersburg 6 sierpnia. Dzienniki tutejsze nagle zwróciły się z przyjaźnemi uczuciami ku Austryi, a *Mosk. Wied.* dowodzą, że Austrya nie może być nieprzyjaciołką Rosyi.

Petersburg 6 sierpnia. Carewicz wyjechał stąd wczoraj do Kopenhagi.

Berlin 6 sierpnia po poł. Prezydium policyi obwieściło: Jeńcy francuscy dopiero dziś wieczór tu przybędą i na kolei łącznej przewiezieni będą koło miasta. Lubo pragniemy i spodziewamy się, że w tej wojnie nie będziemy mieli takiego widowiska, to przecież musimy przy tej sposobności upomnieć Berlińczyków, aby godnem i spokojnem zachowaniem się dowiedli, iż umiemy obchodzić się z jeńcami wojennymi.

Berlin 6 sierpnia w nocy. Właśnie zebrał się wielki tłum ludu przed pałacem królewskim w skutku nadejścia wiadomości o nowem zwycięztwie. Jenerał Bonin mając przy sobie prezydenta policyi Wormba, czyta z balkonu: „Król telegrafuje, że królewicz pobił na głowę jenerała Mac-Mahona pod Wörth. Nieprzyjaciel odparty na Rohrbach“. Lud wydaje okrzyki, żąda widzieć królową, która jednak nie mieszka w pałacu. W mieście panuje zapał. O 7ej wieczorem przewieziono 400 jeńców, między którymi także Turkosy; publiczność zachowała się przyzwoicie.

Monachium 6 sierpnia. Słychać, że król przybędzie do armii w odwiedziny.

Paryż 6 sierpnia. *Journal officiel* pisze: Około 8000 Francuzów przed Weissenburgiem miało do czynienia z dwoma korpusami wojska, między którem był wybór gwardyi pruskiej. Pułki nasze mimo liczebnej słabości swojej stawiały z bohatyrską odwagą przez kilka godzin opór, a kiedy się cofnęły, strata nieprzyjaciela była tak znaczną, że nie odważył się ścigać naszych. Podczas kiedyśmy pod Saarbrücken odcięli linię pruską, nasza linia nie została odciętą.

Podczas wczorajszego zbiegowiska przed kantorem wymiany Hirscha, jeden gwardzista narodowy przeszkodził tłumowi zburzyć herb rosyjski, który wzięto za pruski. Tłum przyklaskiwał gwardziście i zawołał: niech żyje Rosya!

Paryż 6 sierpnia. Następujące są podług *La Presse* firmy kantorów wymiany, z któremi policya postąpiła sobie surowo z powodu wywozu złota francuskiego za granicę: Raphael i Behrend, tudzież Hirsch *fils ainé*. Ten ostatni, którego książki i kasy opieczętowano, uratował się od zawieszenia wypłat przez zaliczkę w gotówce, z którą bank przyszedł mu w pomoc.

Paryż 6 sierpnia. Od bitwy pod Niederlauenbach we czwartek nie ogłoszono żadnych raportów urzędowych. Dobre sprawia wrażenie, że rząd otwarcie przyznał się do nieszczęśliwej bitwy we czwartek. Usposobienie jest groźne, ale niewzruszone. *La Liberté* zapewnia, że policya bardzo energiczne przedsięwzięła kroki przeciw wywożeniu złota i srebra.

Florencya 6 sierpnia w nocy. *Opinione*, *Independanza* i inne dzienniki zbijają przypuszczenia dzienników wiedeńskich, jakoby Włochy namawiały Austryę do wojny. Tłumaczą, że Włochy pragną jeszcze zlokalizowania wojny, i że nie byłyby wcale odpowiedzialnemi, gdyby pomimo usiłowań ich, wojna zamieniła się w powszechną. *Opinione* zaprzecza, aby hr. Vimercati miał sobie poleconą misyę od rządu włoskiego.

Lizbona 6 sierpnia. List Dom Fernanda obstaje przy odrzuceniu korony hiszpańskiej i uprasza korespondenta swego, aby mu z tą sprawą dał już pokój.

Wczoraj popołudniu wydaliśmy dodatek do *Czasu*, w którym zamieściliśmy depesze po ten czas otrzyman. Powtarzamy je w dziale „Teatr wojny.“ Dziś wydaliśmy drugi dodatek z depesz otrzymanych wczoraj do wieczora i dziś rano. Powtarzamy je tutaj:

Moguncya 6 sierpnia wieczór (*urzędowa*). Po opuszczeniu Saarbrücken, cała armia francuska zrobiła ruch odwrotu ku głębi kraju.

Berlin 7 sierpnia (*urzędowa.*) Donoszą z Moguncyi d. 6 bm. wieczór godz. 9ta. Czoła kolumn pruskich zbliżyły się o godz. 5ej do rzeki Saary; dziś rano jenerał Kamecke napotkał na zachód od Saarbrücken nieprzyjaciela w silnem stanowisku na górach pod Spicheren i natychmiast przystąpił do uderzenia. Usłyszawszy huk dział, pośpieszyły tam oddziały dywizyj Barneckowa i Stülpnagla. Jenerał Goeben objął dowództwo, i po uporczywym boju powiodło się wziąść szturmem pozycyę obsadzoną przez korpus francuski Frossarda. Jenerał François i pułkownik Reuter ranni.

Jenerał Goeben donosi dalej: Wzięto kilkuset jeńca z korpusu Frossarda. Według zeznania jeńców, stały przeciw nam cztery dywizye. Koniec bitwy nastąpił dopiero z zupełną ciemnością. Nieprzyjaciel zasłonił swój odwrót silnym ogniem działowym od Spicheren. Jenerał Steinmetz przybywszy pod wieczór, objął dowództwo. Jenerał François poległ. Straty, mianowicie w oficerach, wielkie. Nieprzyjaciel liczy wielu zabitych.

Moguncya 7 sierpnia. godz. $4\frac{1}{2}$ rano. Królewicz donosi z d. 6go wieczór: W zwycięzkiej bitwie przeciw Mac-Mahonowi, którego korpus wzmocniony był dywizyami korpusu de Failly i Canroberta, wzięto 2 orły, 6 kartaczownic i trzydzieści kilka dział. Tymczasowo policzono przeszło 4000 jeńców Jenerał. Bose raniony. Jenerał Kirchbach dowodził znów swoim korpusem. Z obu stron silne straty.

Paryż 6 sierpnia wieczór. Z powodu rozpuszczania mylnych doniesień o zwycięstwach, przedsiębrano aresztowania. Przyszło do bitek między odwiedzaczami giełdy a innemi osobami. Na placu Vendôme zgromadził się znaczny tłum ludu, który żądał od ministra sprawiedliwości dowiedzieć się, gdzie źródło fałszywych pogłosek, rozpuszczanych na giełdzie. Ollivier przemawiał do tłumu i wśród oklasków rzekł, iż twórcy pogłosek aresztowani; przyrzekł udzielać każdą wiadomość, skoro tylko nadejdzie.

Ostatnie urzędowe wiadomości potwierdzają groźne nagromadzenie wojsk na badeńskiej stronie Renu, między Kolmarem a Hüningen, na co zwrócona wielka uwaga i zarządzone środki, aby wszelkiej ewentualności stawić czoło. Ludność Alzacyi niesie pomoc z podziwienia godnym patryotyzmem.

Paryż 6 sierpnia godz. $8\frac{1}{4}$ wieczór. Proklamacya rady ministrów obwieszcza ludowi, że przeciw rozpowszechniaczom fałszywych doniesień rozpoczęto śledztwo i chwycono się najenergiczniejszych środków przeciw ponawianiu się takich wypadków. Proklamacya prosi w imieniu patryotyzmu i w imieniu armii o spokojność, cierpliwość i porządek, gdyż niepokoje paryzkie byłyby zwycięstwami Prusaków; przyrzeka bezwłoczne udzielanie każdej nadchodzącej pewnej wiadomości. Proklamacyę podpisali wszyscy ministrowie.

Saarbrücken 6 sierpnia po południu. Pierwszy korpus armii pod jen. Steinmetzem zajął. znowu miasto.

Paryż 7go sierpnią. Urzędowe doniesienia potwierdzają wiadomość o przegranej bitwie Mac-Mahona, który się cofa ku Nancy, jakoteż odwrót korpusu Frossarda, który mocno ucierpiał Wojsko gromadzi się pod Metz.

Odezwa rady ministrów ogłasza departament Sekwany w stanie oblężenia, zwołuje Izby na d. 11 sierpnia. Proklamacya ministra spraw wewnętrznych odwołuje się wobec groźnych wiadomości do energii wszystkich i wskazuje niezmierne środki zasobne. Depesza Cesarza mówi, że nie należy tracić zimnej krwi i ufności.

Dziś w południe doszły nas jeszcze następujące depesze:

Paryż 7 sierpnia. godz. $7\frac{1}{4}$ wieczór. Na placu Vendôme zebrały się bardzo wielkie tłumy, żądając ministra sprawiedliwości, aby wykazał źródło fałszywych wieści rozpowszechnianych na giełdzie. Pytano, czy sprawca aresztowany, i żądano wiedzieć jego nazwisko. Minister sprawiedliwości ukazał się na balkonie, był dobrze przyjęty i przemawiał do tłumu. Mówi, że każda wiadomość będzie zaraz za nadejściem udzieloną, wyjąwszy o ruchach wojsk, bo to mogłoby nieść korzyść nieprzyjacielowi (oklaski). Minister Ollivier rzekł, że twórca pogłoski na giełdzie został aresztowany, ale nazwiska jego nie wymieni, zanim wina jego nie zostanie udowodnioną (*żywe oklaski*). Minister zawołał: „W imieniu ojczyzny miejmy cierpliwość, rozejdźmy się wśród okrzyku: niech żyje ojczyzna!“ Tłum powtórzywszy ten okrzyk, rozchodzi się.

Paryż 6 sierpnia godz. $8\frac{1}{3}$ wieczór. Wyszła następująca proklamacya rady ministrów: „Słusznie oburzył was niegodny manewr. Winny został schwytany a sądy prowadzą śledztwo. Rząd chwyta się najenergiczniejszych środków, aby podobna szkarada nie ponowiła się więcej. W imieniu ojczyzny, w imieniu naszej bohaterskiej armii, wzywamy was do spokojnego i cierpliwego zachowania się i utrzymania porządku. Niepokoje w Paryżu byłyby zwycięztwem Prusaków. Skoro nadejdzie jaka pewna wiadomość, czy będzie dobra lub zła, udzieloną wam będzie niezwłocznie. Bądźmy zjednoczeni, i miejmy w tej chwili jedną tylko myśl, jedno życzenie i uczucie: tryumf naszego oręża!“

Proklamacyę podpisali wszyscy ministrowie.

Nie tylko dzienniki ale i telegramy a zwłaszcza listy doznają niewytłómaczonego opóźnienia. Listy szczególnie wiedeńskie dochodzą nas tak późno, że wiele już z nich o wojennych wypadkach donoszących, zmuszeni byliśmy wrzucić do kosza jako przedawnione, a nie ma miejsca na powtarzanie rzeczy już wiadowych. Dziś także odebraliśmy spóźnione listy, z których jeden wyjaśnia znaczenie uzbrojeń, o których tak wiele piszą dzienniki.

Zresztą cały numer dzisiejszy jest niejako „politycznym przeglądem“ mało co więc mamy do zapisania na tem miejscu.

Powyżej zamieszczamy list otwarty jen. Türra do hr. Bismarka, ciekawy przyczynek do historyi ostatnich lat polityki pruskiej. Artykuł jednak, jaki Türr przyłączył do swego listu, jest słabem odbiciem polityki dobrze znanej.

Wobec wypadków na widowni wojny, nie możemy otwierać pola konjunkturom politycznym, a mianowicie pod względem przymierzy. Głoszą bowiem, że z jednej strony Austrya z Włochami związała się, z drugiej, że Włochy z Francyą zawarły sojusz, wreszcie, że wojska włoskie idą do Francyi w posiłku.

Lubo zwycięska Francya mogłaby łatwo wciągnąć do przymierza sąsiednie państwa, to po pierwszych porażkach militarnych trudniej o posiłki, bo gdyby nawet przymierza były bliskiemi zawarcia a choćby już zawartemi, nie zechcą się państwa przyjazne wdawać w wojnę, któraby zaczęła się dla nich pod złą wróżbą. W Austryi coraz głośniej przemawiają zwolennicy neutralności ścisłej, a lubo głosy te więcej się odzywają po dziennikach albo w kołach stronnictw przeważnie niemieckich, wszelako byłyby one same przez się ucichły w razie, gdyby orężowi francuskiemu było się powiodło. Ze względu na zarządzone w niektórych miejscach fortyfikacye odzywają się przeciwnicy ich tem śmielej, iż rok 1866 wykazał bezskuteczność tych zamków na lodzie prawdziwie stawianych.

Piszą nam właśnie z Hamburga pod d. 5 bm. iż dotychczas nic nie słychać o niepokojeniu brzegów przez okręty francuskie, tak na morzu Północnem jak na Baltyku. Statki, które wypływają z Elby na morze, prowadzone są przez patentowanych przewodników czyli pilotów, gdyż oni tylko zdołają je przeprowadzić pośród założonych min podwodnych.

Zwycięstwa przyjmują giełdy podwyżką znaczną papierów publicznych, a to zarówno czyby one były pruskie lub francuskie. Nie jest to dowodem sympatyj lub antipatyj, ale tylko tego charakteru pieniężnych interesów, który w każdem zwycięstwie upatruje krok zbliżający do pokoju. Tę a nie inną cechę ma ten objaw giełdowy.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 8 sierpnia (*prywatna*). W skutku porażki obu skrzydeł francuskich, odwrót armii francuskiej stał się koniecznym. Zajmie ona linię Moseli, opierając się o Thionville, Metz, Nancy. Prusacy napierają główną armię ku Metz; królewicz ku Nancy.

Paryż 7 sierpnia. Cesarzowa wydała proklamacyę, w której wzywa wobec doznanej porażki do jednozgodnej obrony Francyi. Depesza z Metz donosi, że trzy pełne korpusy armii są nietknięte. Ruch odwrotowy skoncentrowany odbywa się. Jenerał Coffinière organizuje obronę. Mówią o przeniesieniu głównej kwatery do Chalons. Oczekują walnej bitwy pod Metz. Główna kwatera Mac-Mahona jest w Severne (departament dolnego Renu, przy kolei żelaznej do Luneville). Jenerał Colson, szef sztabu głównego armii Mac-Mahona, poległ; jenerał Raoult zapodział się. Artylerya wiele ucierpiała. Gwardya narodowa będzie w razie potrzeby bronić Paryża. Depesze z Niemiec donoszą o obchodach zwycięskich wszędzie.

Paryż 8 sierpnia. Dekret zwołuje Izby już na jutro. Inny dekret powołuje wszystkich obywateli zdolnych do noszenia broni od lat 30 do 40. Inny znów dekret zarządza zapisywanie obywateli do gwardyi ruchomej. *Journal officiel* mówi: Wszystko każe wierzyć, że ostatnie wypadki dalekie są od zaszkodzenia ciągłym zadawalniającym stosunkom do mocarstw, które tak jak i my pragną utrzymania równowagi europejskiej.

Kursa. Wiedeń 8 sierpnia, godzina 12 minut 40 5% zjedn. dług państwa banku 52·75.— Zjedn. dług państwa w srebrze 62·60. — Losy z r. 1860 86.50· — Akcye banku 665.— Akcye kredytowe. 234.50 — Londyn 127·75. — Srebro 127·—. — Dukat —·—.— Lombardy 183·— — Losy z roku 1864 102.—. — Akcye franco-austr. 84·—. — Napoleony 10·30.— Akcye kol. gal. Karola Ludwika 220.50. — Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 176·—· — Akc. kol. północ.-wsch. 145.—. — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) —·—. — Akcye banku jenerał. —.—. — Renta w srebrze 62·50.— Oblig. indemniz. gal. —·—. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. —.—. — Akcye anglo.-banku — ·— Akcye kol. rządow. — ·— .— Akcye kol. siedm. — ·—.— Akcye kol. Rudolfa — ·—.— Akc. kol. Pardubic. — .—. — Akcye kol. północ. — .—.— Tramway —. ·— — Akcye banka budowy —.—·— Akcye kol. wschod. —.—·— akcye kolei Alföld. — ·—. — Akcye banku Anglo-węgierskiego —·—. Usposobienie giełdy: pomyślne.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR
Antoni Kłobukowski.

Konkurs.

Celem obsadzenia opróżnionej posady **proboszcza** przy Lwowskiej gminie ewangielickiej, wyznania augsburskiego, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Korzyści z tą posadą połączone są następujące:

a) Roczna płaca w kwocie 1.000 złr. w. a.
b) Wolne pomieszkanie w domu parochialnym, składające się z 7 pokoi, kuchni, strychu i t. p., tudzież używanie obszernego ogrodu owocowego i warzywnego.
c) Trzy ofiary świąteczne.
d) Prawa stuły.

Korzyści pod b), c) i d) wymienione, mają w przybliżeniu wartość rocznej płacy.

Starający się o tę posadę mają swe dokumentowane podania wnieść do Presbyteryum Lwowskiej gminy ewangielickiej na ręce kuratora pana Karola Wernera, najpóźniej do d. 15 Września r. b.

Oprócz ustawą przepisanych wymogów, starający się o tę posadę ma w szczególności udowodnić:

1. że jest w sile wieku;
2. że posiada zupełną świadomość tak polskiego jak niemieckiego języka, ażeby był w stanie wszelkie obrzędy kościelne i czynności parochialne w tych obydwu językach sprawować;
3. w podaniu należy umieścić oświadczenie, że kompetujący obowięzuje się na wezwanie Presbyteryum mieć kazania popisowe w obydwu wymienionych językach.

Z Presbyteryum Lwowskiej gminy ewangielickiej. (1226)

Lwów dnia 25 Lipca 1870.

Obwieszczenie.

L. 3628

Zwierzchność gminna miasta Tarnowa podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że propinacye miejskie wódczana, piwna i miodowa, najpierw razem, następnie zaś pojedynczo, w trzechletnią dzierżawę, a to od 1go Stycznia 1871 aż do końca Grudnia 1873, w następujących terminach, zawsze o godzinie 10tej zrana przez publiczną licytacyę wypuszczone będą.

a) Propinacya wodczana, piwna, i miodowa razem z ceną wywołania 58,099 złr. 12 cnt. na dniu 22 Sierpnia 1870 r.
b) Propinacya wodczana z ceną wywołania 34,500 złr. na dniu 23 Sierpnia 1870.
c) Propinacya piwna z ceną wywołania 22,054 złr. 5 cent. na dniu 24 Sierpnia 1870.
d) Propinacya miodowa z ceną wywołania 1.545 złr. 7 cent. w. a. na dniu 25 Sierpnia 1870.

Deklaracye, złożone względem wydzierżawienia wszystkich powyż wymienionych propinacyj razem, będą dopiero po przeprowadzeniu licytacyj pod *d)* wyszczególnionej otwarte i ogłoszone. Ubiegający się o powyższe dzierżawy zechcą się w 10% wadyum zaopatrzyć.

Warunki licytacyi będą przed rozpoczęciem tejże ogłoszone, wolno jednak one i przed terminem licytacyi w tutejszem przejrzeć archiwum.

Tarnów 22go Lipca 1870. (1206--3)

Precz z odgniotkami!

Za potrzymaniem maści mojego wyrobu przez 5 — 10 minut, wydobywa się nadgniotek wraz z rdzeniem. Maść ta przed kilkorazowe posmarowanie niszczy zupełznie kurzawki, oraz goi wszelkie odzięblenia. (1094-4-)

Ospa krowianka
i Płótno przeciwreumatyczne.

Eau de Capille, zaleca się jako najdzielniejszy a nieszkodliwy środek do przywrócenia siwym włosom koloru naturalnego, który niszczy łupież i pobudza włosy do szybkiego porostu.

Wata **uśmierzająca ból zębów w jednej minucie,** za powąchaniem tejże

Józef Trauczyński w Krakowie, Apteka „pod Gwiazdą“ ulica Floryańska.

Prawdziwej Maści i Mydła toaletowego nadającego nadzwyczajnej białości i delikatności cerze, dostać można w aptekach pp. Czemeryńskiego w Tarnowie, p. Reissa w Bochni, Mizerkiego w Pilznie, Wójcikowskiej w Nowym Sączu i u p. Janvars pocztmistrza w Gorlicach.

Eau de princesses,
EAU de BEAUTÉ,
Woda piękności
Augusta Renard
w Paryżu,

nadaje skórze młodocianej świeżości robi twarz, szyję, ramiona i ręce bielutkie i piękne, działa chłodząco, gubi wszelkie wyrzuty skórne i jest najlepszym środkiem przeciw piegom, opaleniu i żółtości skóry. (1187-4-10)

Jedyny główny Skład w aptece pod „Białym Orłem“ ***B. Siedleckiego*** w Krakowie.

Cena buteleczki 85 cent:

Przyjmuję młodzież szkolną pod swą opiekę, nad którą czuwać obowiązuję się wraz z synem moim, mogącym na żądanie rodziców udzielać korepetycyj do szkół gimnazyalnych. (1177)

M. Jabłońska.

Ulica Krupnicza Nr. 19, w domu p. **Wojczyńskiego.** Mieszkanie wskaże odźwierny, mieszkający w podwórzu w małym domku przy bramie.

Do udzielania lekcyj salonowych, charakterystycznych i solo-tańców

w domu obywatelskim na wsi, ofiarnje swe usługi

EMILIA PION,

uprzywilej. Nauczycielka tańców z Warszawy.

Bliższych wiadomości listownych lub ustnych, zasięgnąć można w domu pod L. k. 166 przy ulicy Brackiej w Krakowie. (1262-1-3)

Akademia handlowa w Pradze.

Najbliższy rok naukowy rozpoczyna się **1go Października r. b.** Ostateczne **wpisy** rozpoczną się z d. 20 Września u podpisanej Dyrekcyi, u której można każdego czasu bezpłatnie otrzymać szczegółowy **prospekt.** Uczniowie po ukończeniu mają prawo do jednorocznej ochotniczej służby wojskowej.

Praga 1go Sierpnia 1870. (1224-1-6)

Z polecenia Rady Zawiadowczej

Dyrektor: ***Karol Arenz.***

Wiadomość dla Lekarzy
Syrop Dra Forget.

Sirop du Dr FORGET używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw *kaszlom uporczywym, katarom, kokluszowi, nerwowej irytacyi naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.* Lekarze paryzcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można *w Paryżu* u Dra. Chable, ulica Vivienne, 36 w **Krakowie** u pana *I. Trauczyńskiego* (pod firmą *Brunona Miczyńskiego* i w aptece „pod Barankiem“ p. *Redyka* (dawniej Molędzińskiego; w *Warszawie* w składz. materyałów aptecznych p. Galle; we *Lwowie* u p. *Piotra Mikolasza.* — w Poznaniu u p. *Mankiewicza* — w Brodach p. I. M. Kullaka. (1106-22)

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny
Bank Hipoteczny
wydaje
we **Lwowie** i przez Filie w **Krakowie, Czerniowcach, Białej, Tarnopolu** i **Samborze,** (984-9)
począwszy od 20go Października 1869,
ASYGNACYE KASOWE
4½-procent. wypłacalne w 8 dni po wypowiedzeniu
5-procent. wypłacalne w 15 dni po wypowiedzeniu
5½-procent. wypłacalne w 30 dni po wypowiedzeniu

Dyrekcya.

PAPIER FAYARD I BLAYN
Charta chemica du Codex. (1111-17-24)T

Leczy *gościec (reumatyzmy), nieżyty (katary) zadawnione, zapalenie piersi, gośćce w biodrach, rany, oparzenie, spalenizny, odmrożenia, nagniotki wszelkiego rodzaju itp.* Trąbki tego papieru całe kosztują 2 franki — połówki frank i opatrzone są podpisem FAYARD et BLAYN. Papier ten zalecany jest od lat 30 przez najznakomitszych lekarzy. Sprzedaż hurtowna w Paryżu, ulica Neuve St. Merry, 01, — w Krakowie w aptekach pp. *I. Trauczyńskiego* i *W. Redyka* — we Lwowie w aptece p. *Piotra Mikolasza* — w Pradze w składzie mat. aptecz. p. *Vsetecky*

Elixir Selerowy.

Zbawienne działanie Elixiru tego **na narzędzia moczopłciowe** znane i używane od najdawniejszych czasów, przyrządzany najtroskliwiej z roślin na Wschodzie rosnących, pobudza przyjemnie i orzeźwiająco cały organizm, przywraca czynność zwątloną narzędzi płciowych, i podtrzymuje ich działanie, przy częstszem używaniu tegoż, do najpóźniejszego wieku. — Główny skład w Wiedniu w aptece **„zum rothen Krebs** am Hohen Markt — jako też w aptece p. Stockmara w Krakowie. Flakon z przepisem używania 3 złr. w. a., z przesyłką pocztową 20 c. więcej. (956-18-24)

Prawdozgodne uznanie dobrej rzeczy.

Uznanie to dotyczy znanej i słynnej anatherynowej Pasty do zębów, którą wyrabia w Wiedniu, Stadt, Bognerstrasse Nr. 2, lekarz zębów pan Dr Popp, którego wyroby inne środki lecznicze do zębów: Woda anatherynowa do ust, Proszek do zębów niemniej odznaczają się nadzwyczajną skutecznością. Powtórnie sam badałem tę *anatherynową Pastę do zębów,* i zrobiłem to spostrzeżenie u wielu cierpiących na zęby, którzy używali tej Pasty do zębów, *że działalność tejże była nadzwyczaj skuteczną, a przeto takowa według innych starannych spostrzeżeń i doświadczeń zasługuje pod każdym wyględem na pierwszeństwo przed wszystkiemi innemi Pastami do zębów. Szczególniej zaś jest ta anatherynowa Pasta do zębów najdoskonalszym środkiem czyszczenia zębów, a tem samem staje w rzędzie najnieodzowniejszych środków zdrowia,* gdyż gruntowne czyszczenie zębów jest najlepszym środkiem, aby takowe zachować przed pauciem; a spruchniałe zęby oddziaływają na złe trawienie i złe wyrywanie, pominąwszy okropny ból zębów, spowodowany spruchnieniem zębów. Prawdozgodnie więc przyznać należy, że anatherynowa Pasta do zębów pana Dra Poppa w Wiedniu swemi wielkiemi przymiotami odznacza się przed wszystkiemi tego rodzaju środkami i słusznie zasługuje na zalecenie do ogólnego użytku co niniejszem moim podpisem i pieczęcią stwierdzam, pozostawiając panu Poppowi zrobienie dowolnego użytku z tego, równie prawdozgodnego jak sumiennego uznania.

Berlin. (2117--2) (L. S.) ***Dr Jan Müller,*** radca lekarski.

SKŁADY

tych artykułów, z powodu ich przedniości wszędzie znajdujących słuszne i zasłużone uznanie nawet i w Niemczech, Szwajcaryi, Turcyi, Anglii, Ameryce, Holandyi, we Włoszech, w Rosyi, wschodnich i zachodnich Indyach prawdziwych i świeżych,

w Krakowie: p. *W. Redyk* apt. „pod Barankiem,“ p. *Siedlecki* apt., *Górecki*, p. *J. Jahn*, p. *L. Feintuch*, p. *J. Bartl*, p. *Ernest Stock-mar* apt., p. Dr apt. p. *Sawiczewski*, pan *I. Trauczyński* (pod firmą Brunona Miczyńskiego) i pan *Jakób Goldwasser*, na Stradomiu, w domu p. Deichesa.

we Lwowie: apt Dra chemii p. *Tytusa Zarzyckiego*, p *Mikolasza* apt., p. *A. Berlinera* apt., p. *Ehrenbergera* apt., p. *Fr. Kleina* wdowy, p. *Bonif. Stillera* p. *Z. Ruckera* i p. *J. Piepesa*, aptekarza.

Także utrzymują takową na Składzie:

W Bełzie p. Hrymak, — w Biały p. Józef Knaus — w Bielsku p. Stanko apt. — w Bóbrce p. J. Zarnitz apt. — w Bochni p. Niedzielski i p. Konst. Solik, — w Brodach p. Gomuliński apt. — w Brzeżanach p. Zminkowski apt. — w Buczaczu p. J. Czerkawski, p. Kercel i p. M. Lipschütz — w Chrzanowie p. B. Sporysz apt. — w Czerniowcach p. Rożański, p. Schnirch, p. Alth i Syn i p. Jan Rintzinger — w Dolinie p. Traunfallner apt. — w Dobromilu p. A. Grotowski apt. — w Drohobyczy p. Kleczkowski i p. Rosenheim — w Dydowie p. M. Koniecki — w Frysztaku p. N. Löwe — w Grzybowie p. Muszyński — w Jaworowie p. L. Lachowicz apt. — w Jarosławiu p. Bogusz apt. — w Jazłowcu p. J. E. Wilczka apt. — w Kimpollung p. B. Sommer — w Kołomyi p. Różański, i p. Siderowicz apt. — w Krynicy p. M. Nitribitt aptek. — w Lutowiskach p. M. Konicki — w Monasterzyskach pan Lipschütz — w Nowym Targu p. Laur — w Nowym Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa — Ostrawie p. C. Weber apt. — w Przeworsku p. Switalski apt. i p. Janiszewski apt. — w Przemyślu pan Gaideczka i Syn, p. Machalski i pan Kozłowski — w Radowcach p. K. Teichmann i p. F. Zink apt. — w Rozwadowie p. Marecki — w Rzeszowie p. J. Scheiter i Syn — w Samborze p. p. Kriegseisen aptek., p. Riedl apt., p. A. Kramer i p. Rosenheim — w Sanoku p. J Jaklicz i p. Rob. Barth — w Serecie p. I. Sommer i p. Dembniak — w Stanisławowie p. Ferd. Stecher apt. p. Ad. Beitl apt., i p. C. Kopacz — w Stryju p. Batsch apt., p. Ed. Kornberger i J. D. Nussenblatt i Spółka — w Suczawie p. E. Botezat apt. — w Tarnowie p. W. T. A. Wielogórski — w Tarnopolu p. Morawetz, pan W. Stachiewicz i pan L. Karmin — w Turce p. A. Czerniański — w Wadowicach p. Foltin — w Zaleszczykach p. Kodrębski — w Złoczowie p. O. Fadenhecht — w Żółkwi p. Krzyżanowski aptekarz — w Nowym Sączu p. I. Garan.

J. G. POPP,

praktyczny lekarz zębów i właściciel przywileju w Wiedniu, Stadt, Bognergasse N. 2

Ces. król. kolej Karola

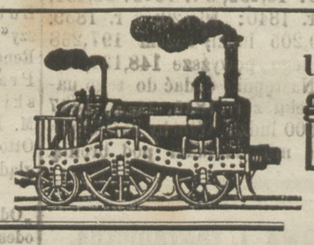

uprzywil. galic. Ludwika.

OBWIESZCZENIE.

(1212--3)

Dotychczasowy dodatek ażya do naszych cywilnych i wojskowych taryf
podwyższa się z d. 1 Sierpnia r. b.
aż do dalszego ogłoszenia
z 15% na 20%.

Wyjątki od dodatku ażya nie podlegają zmianie.

Lwów w Lipcu 1870.

Dyrekcya ruchu.

MOLLA PROSZKI SEIDLITZKIE

Wyszczególnione medalem nagrody na paryzkiej wystawie świata w r. 1855.

Każde pudełeczko opatrzone jest niniejszą marką o broni urzędownie stwierdzoną.

Główny Skład do rozsyłania Apteka „pod Bocianem“ (zum Storch) w Wiedniu.

Proszę zwrócić uwagę! *Każde pudełko przeze mnie wyrabianych Proszków Seidlickich, i każdy papierek jednę dozę zawierający, dla rozróżnienia od podobnych innych wyrobów, opatrzony jest moją* **marką ochronną.**

Cena oryginalnego pudełka z instrukcyą używania 1 złr. wal. a.

Proszki te uzyskały, przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach udowodnioną skuteczność, niezaprzeczenie pierwsze miejsce; i tysiące u nas znajdujących się podziękowań, ze wszystkich części wielkiego Państwa cesarskiego, dowodzą najszczegółowiéj, że proszki te przy ciągłych zatwardzeniach, niestrawnościach i zgagach, oraz w kurczach, słabościach nérek, cierpieniach nerwów, biciach serca, przy półgłowybolach, uderzeniach krwi, reumatycznych rwaniach członków, niemniéj przy skłonności do histeryi, hipokondryi długo trwającéj, do wymiot, itp., z najlepszym skutkiem używane były i dzielnemi się okazywały.

Skład tego proszku utrzymują: (1127-17-)

w Krakowie: p. ***Dr. Sawiczewski*** aptekarz, p. ***I. Trauczyński*** apt., p. ***M. Jawornicki***, p. ***J. Jahn*** i p. ***Jakób Goldwasser*** na Stradomiu, dom p. Deichesa — **we Lwowie:** p. ***Piotr Mikolasz,*** p. ***C. Schubuth,*** p. ***F. W. Królikowski,*** p. ***A. Berliner,*** p. ***Z. Rucker*** i pani ***Klein*** wdowa.

w Biały Kólera apt. i J. Bergera.
„ Brodach p. Gomoliński.
„ Brzeżanach p. B. Fadenhecht.
„ Chodorowie p. Z. J. Krynicki.
„ Czerniowcach pan J. Różański i p. Ign. Schnirch.
„ Husiatynie p. A. Sadtlberger
w Jarosławiu p. J. Rohm.
„ Kaliszu p. S. Hildebrand i p. J. Puchalski.
„ Monasterzyskach p. Lipschütz.
„ Nowym-Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa.
„ Nowym-Targu p. G. Lauer.
w Podgórzu p. S. Schlesinger,
„ Przemyślu pp. F. Geidetschka i p. E. Machalski
„ Rzeszowie p. J. Schaitter i Sp.
„ Samborze p. Kriegucisen.
„ Stanisławowie Stecner v. Sobenitz
„ Stryju p K. Krzyżanowski.
w Suczawie p. E. Botczat.
„ Tarnopolu p. A. Morawetz.
„ Tarnowie W. T. A. Wielogórski
„ Wadowicach p. Franc. Foltin.
„ Zaleszczykach p. J. Kodrębski.
„ w Złoczowie p. O. Fadenhecht.
„ Żółkwi p. Nahlik

Powyższe firmy przyjmują także zamówienia na

Prawdziwy Oléj tranowy z wątroby miętusowéj

najczystszy i najskuteczniejszy gatunek Tranu lekarskiego z **Bergen** w Norwegii.

Prawdziwy **Oléj tranowy z wątroby miętusowéj** używa się z najlepszym skutkiem *w słabościach pieriowych i płucowych, w szkrofułach i w słabości „Rachitis.“* Leczy najzastarzalsze *cierpienia podagryczne i reumatyczne,* również jak i chroniczne wyrzuty skóry.

Olej ten najczystszy i najskuteczniejszy ze wszystkich olejów rybich, nie zawiera żadnych jakichkolwiek chemicznych domieszków i **znajduje się we flaszkach w tym samym skutecznym stanie, jak go natura wydała.**

Każda flaszka dla różnicy od innych gatunków Tranu wątrobianego, opatrzona jest moją marką ochraniająca i moim podpisem.

Cena całéj butelki 1 złr. 80 cent. — pół butelki 1 złr. w. a. wraz z instrukcyą używania.

A. Moll, aptekarz i fabrykant wyrobów chemicznych w Wiedniu.

Jako najtańsze miejsce sprzedaży
towarów pozłotniczych, zwierciadeł, świeczników, obrazów,
jako też wszelkich tego rodzaju przedmiotów, zaleca się
Skład fabryczny towarów pozłotniczych
J. EINSIEDL
w Wiedniu, Margarethenstrasse Nr. 5.
Odsprzedający otrzymują zniżkę. (965--6)

Kurs papierów i pieniędzy	żądają	płacą
Kraków 8 sierpn.		
Sreb. pol. st. za 100 zł.	110	108
„ nowe obr. „	115	112
Listy zast. pol. z kup.	88	87
Bankn. pol. 100 złr.	443	440
Ruble ros. za 100 rsr.	152½	151½
Talary pr. za 100 tal.	194	193
Bankn. pr. za 100 złr.	80	79½
Srebro nowe austr.	128	126
Dukat ważny	6 —	5 90
Napoleon d'or	10 60	10 45
Półimperyały rosyj.	10 10	9 95
4½ gal. listy zas. bez k.	72½	71½
5% „ „ „ „	81½	80½
Obl. indemniz. z kup.	67	66
Ak. k. g. z dyw. bez. k.	220	218
„ L. Cz. z całą wpł.	182	180
Listy. aus. zak. kr. z.	— —	— —
„ 6% ban. rustyk.	— —	— —
Listy gal, ban. hip.	— —	— —
Wiedeń 6 sierpn.		
5% zjed. dług pań. ban.	52 60	52 40
5% „ „ „ sreb.	61 60	61 40
„ Obl. ind. niż. Aus.	— —	— —
„ „ czeskie	— —	— —
„ „ węgiers.	72 —	71 —
„ „ galicyj.	67 —	66 —
„ „ bukow.	— —	— —
„ „ siedmg.	67 50	67 —
Pożyczka głod. gal.	— —	— —
5% węg. pożycz. kol. po (złr.) 120 złr. (300	97 —	96 50

Listy zastawne	żądają	płacą
5% Banku nar. los.	95 50	94 50
4% galicyjskie	68 —	— —
5% „	— —	— —
6% gal. zakł. kr. włoś.	81½ —	80 50
5% węgierskie. los.	— —	— —
5% zakł. kred. austr.	107 —	106 —
5% zakł. kred. austr. spłac. w 33 lat.	87 —	86 —
5% Domin. pań. 120 fl.	117 —	116 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	208 —	207 —
„ „ „ 1854	78 —	77 —
„ „ „ 1860	86 50	86 —
„ „ „ 1864	101 —	100 50
„ Comorente .	20 —	18 —
„ Kredytowe .	144 50	143 50
„ żegl. par. na D	90 —	85 —
„ Księcia Salm	37 —	34 —
„ „ Palfy	30 —	25 —
„ ks. Klary . .	36 —	32 —
„ hr. St. Genois	30 —	25 —
„ miasta Budy .	30 —	26 —
„ ks. Windischg.	19 —	17 —
„ hr. Waldstein	19 —	17 —
„ hr. Keglevich	15 —	13 —
„ Rudolfa . . .	15 —	13 —
Akc. bank i przem.		
Banku narod. austr.	657 —	655 —
Zakładu kredytow.	220 25	219 75
Żeglugi par. na Dun.	506 —	504 —
Kolei półn. Ferdynan.	1890	1885
Budweci [illegible]	334 —	332 —

	żądają	płacą
Kolei zachodn. c. El.	188 —	187 —
„ Pardubickiej .	153 —	152 —
„ południowej .	181 —	180 50
„ Galicyjskiej . .	211 —	210 —
„ Czerniowieckiej	177 —	176 —
Kol. węg. półn. wsch.	145 50	145 —
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	149 50	148 50
Akc. kol. Alf. finmań.	152 —	151 —
„ „ Kosz.-Bogum.	47 —	46 —
„ „ Siedmiogrodz.	157 50	156 50
„ „ Cisańskiej.	204 —	204 —
„ „ Wschod. węg.	79 —	78 75
Akcye Bank. ang. au.	185 —	184 —
„ „ angl. węg.	71 —	70 —
„ Zakł. kred. węg.	65 —	64 —
„ banku frank. austr	81 50	80 50
„ „ węgierskiego	52 —	51 —
„ „ kraj. galicyj. we Lwowie	— —	— —
„ wied. d. obr. płod.	75 —	73 —
„ galic. hipoteczn.	— —	— —
„ austr. związkow.	79 —	77 —
„ dla obrot. ogól.	81 —	80 —
„ Tow. han. pł. leś.	23 —	22 —
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Eliz. 5% za 100 fl. k. m.	— —	— —
„ (sr. pr. 100 fl. w. a.	93 —	— —
„ (Emis. 1862) „ „ „	91 50	90 50
Kolei rząd. St. 500 fr.	142 —	140 —
„ „ Emis. 1867 „	142 —	140 —
Kol. połud. St. 500 fr.	109 25	108 75
„ Bony 1870-12746	— —	— —

	żądają	płacą
Kol. pół. C. F. 100 fl. k. m.	86 —	84 —
„ „ „ za 100 fl. w. a.	— —	— —
„ w sreb. 5% „ „ „	100 75	100 25
Kol. zachod. Czes. za 300 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a.	— —	— —
Kol. połud-pół. niem. — 5% — za 100 fl.	— —	— —
— — w srebrze „	— —	— —
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a. w srebrze 5% za 100	96 50	95 —
Kol. Gal. K. L. Emis. II.	— —	— —
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. (w sr, 5% za fl. 100)	76 50	75 50
„ „ „ Emisya 1867.	85 —	84 —
Kol. 1 Sied. fl. 200 a. w.	87 —	85 —
ks. Rudolfa po 300 fl. — (w sr. po 5% za fl. 100	83 50	83 —
„ półn. czes. po 300 fl. a w sr. po 5% za 100 „	— —	— —
Tow. Żegl. par. na Dun. za fl. 100 m k.	— —	— —
Austr. Loyd fl. 100 m. k.	— —	— —
Tow. prags. przem. żel. po 300 fl.	— —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony . .	— —	— —
„ dukat na wagę	— —	— —
„ — obrączk. .	6 12	6 10
Złoto *al marco* . .	— —	— —
Napoleondory . . .	10 53	10 52
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwerny angielskie	— —	— —

	żądają	płacą
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	130 —	129 50
Srebro, kupony. . .	130 —	129 —
Talary związkowe .	— —	— —
Pruz. bilety kas. . .	1 95	1 94
Lwów 5 sierpn.		
Dukat holenderski .	6 2	5 88
„ cesarski . . .	6 4	5 95
Półimperyał rosyjski	10 62	10 50
Rubel srebr. rosyjski	2 5	1 98
„ pap. „	1 52	1 50½
Talar pruski	1 94	1 92½
Listy z. To. kr. gal. 5%	79 50	— —
„ „ 4%	69 50	— —
Listy zast. banku hip.	82 —	— —
Obligi indem. b. kup.	67 —	— —
Akcye kol. gal. b. kup.	211 50	209 50
„ „ lwow.-czer.	177 —	175 50
Akcye Banku hip. gal.	104 —	— —
Warsz. 6 sierpn.		
Listy zast. 1 ser. rub.	89 2	88 2
„ „ 2 ser. „	88 32	87 52
„ kupon „	— —	—47½
Listy zastawne nowe	86 33	86 17
kupony	— —	—59⅔
Listy likwidac. „	71 3	70 53
„ kupon „	— —	—72½
Kolej warsz. wied „	— —	— —
„ warsz byd. „	— —	— —
„ warsz. teresp.	— —	— —
„ „ łodzka	— —	— —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.		Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą po poł.
w Krakowie:	lwowski	11.35	10.22	5.33	3.26
„	wielicki	6.28	5.30	8.15	8.15
„	wiedeński	6. 3	3.33	9.52	9. 5
„ na Oświęć. wrocławski		10.10		11.59	
„ do Wrocław. mysłowic.		6. 3	—	9.52	3.21
„	warszawski	8.—	—	—	3.21
„	niepołomicki	8.—	—	—	6.30
w Wieliczce:	krakowski	11.23	we Wt. C. i Sob.		4.35
w Tarnowie:	krakowski	7.40	7.40	—	—
„	lwowski	2.38	1.23	0.58	1.50
w Rzeszowie:	krakowski	0.58	1.50	2.38	1.23
„	lwowski	10.43	11.33	3.49	4. 3
w Przemyślu:	krakowski	3.49	4. 8	10.43	1.38
„	lwowski	8.29	8.35	6.39	6.25
we Lwowie:	krakowski	6.39	6.25	8.29	8.35
„	brodzki	5.41	5.16	10. 9	9.28
„	czerniowiecki	—	—	5.41	5.16
w Brodach:	lwowski	10.49	10.20	—	—
w Czerniowcach:	lwowski	0.59 i	11.31 r.	2. 3	3. 2
w Mysłowicach:	krakowski	—	—	7.—	9.13
w Warszawie:	krakowski	11.33	—	—	—
w Wiedniu:	krakowski	9.—	—	—	8.51
		8.—	5.— 8.30	4.— 5.23	7.35

Godzina 0 oznacza północ.

Ruch pociągów odbywa się na kolei gal. Karola Ludwika według zegaru lwowskiego, który idzie o 16 minut pierwej, zaś na kol. północ. ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, który idzie o 22 minut później od zegaru krakowskiego.

Wydawca: *Stanisław hr. Tarnowski.* Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.* Rządzca Drukarni: *Józef Łakociński.*